

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 " 60 "
 Półrocznie 7 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 30 ct.
 Kwartalnie 4 " 80 "
 Półrocznie 9 " 60 "
Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 3 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rowakowicz Henryk i Spółka.**

Ogłoszenia.

Zwyczojne ogłoszenia za jeden wiersz petirowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadsiłane: za jeden wiersz petirowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i innych prywatnych komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
 Rękopismów nie zwraca się.

Reymako - katolicka
 Dział: Ottona op.
 Jatro: Stanisława K.
 Pojutrze: Feliksa de Wal.

Grecko-katolicka:
 Pawła ar.
 N. 25 po Sosz.
 Mychajła Arch.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, karopaty, ptactwo wodne i lądne w ogólności, borsuki i zajęcy.

Wschód słońca o 7 g. 19 m.
 Zachód słońca o 4 g. 12 m.
 Barometer 702. Siłota.

Sztuka polska na wystawie r. 1894.

W dniu 15. bm. w sali marszałkowskiej gmachu sejmowego, odbyło się, jak już pokrótce wspominaliśmy, posiedzenie sekcji XX. powszechnej wystawy krajowej. W naradach uczestniczyło niezwykle liczne grono członków sekcji, tak lwowskich jak i umyślnie z Krakowa przybyłych. Przewodnictwem objął prezes sekcji Władysław Łoziński, który zajął zgromadzenie od użeczenia w słowach podniosłych pamięci Jana Matejki, poczem powitał między zebranymi ks. Petruszewicza, wytrawnego znawcę sztuki ruskiej i ruskich zabytków liturgicznych. Nastąpiło sprawozdanie z dotychczasowej szerokiej a plodowej w następstwa działalności sekcji.

Organizacja wystawy sztuki społecznej rozpoczęła się od rozesłania zaproszeń według możliwie dokładnej listy. Do najwybitniejszych artystów zajmujących w sztuce naczelne stanowiska odniesiono się osobiście. Mianowano delegatów zagranicą, w liczbie tych zaś zasłużył się wielce p. Rosen w Monachium. W podobny sposób wzięto się do działu wystawy starożytności. Uformowano listę kolekcjonistów, uproszono wreszcie dwa komitety w Krakowie i Poznaniu. O zabytki kościelne udano się do duchowieństwa; ks. arcybiskup Stablewski sprzyja podniesionej myśli. Wielką uwagę przywiązano do zebrania zabytków miast naszych i ich dawnych urzędzeń; niestety pomimo zachęcającego okólnika Wydziału krajowego, żniwo nie wypadło dość obficie, pamiątek tych bowiem coraz ubywa. Natomiast wielkiego plonu spodziewać się należy z synagog galiczyjskich, w których spoczywają dotąd zabytki z pod dłoni rękodzielników i artystów krajowych.

Dr. Sokółowski, prof. uniwersytetu krakowskiego, przedstawił zabiegi oddziału krakowskiego. Zawiązano tam tedy komitet lokalny, zajmujący się wystawą malarstwa retrospektywnego. Porozumiano się z oddziałem lwowskim dla ujednostajnienia programu. W zakres czynności objęto Kraków i Galicję zachodnią. Przybytek okazał się znaczny, zwłaszcza sztuka polska z pierwszej połowy XIX. wieku doskonale będzie reprezentowaną i w nowem zupełnie wystąpi świetle. Wystawa ta może mieć dla sztuki naszej wielkie, potężne znaczenie. Znanych ledwie z nazwiska lub nieznanych zupełnie mistrzów ujrzymy tu w całej ich okazałości, (zwłaszcza w rysunkach) niepospolicie indywidualnych, skończonych. Otrzyma się pełne wyobrażenie o twórczości protoplastów dzisiejszego malarstwa.

Imieniem oddziału lwowskiego zabral głos prof. dr. Antoniewicz. Ułożono wyczerpującą listę obrazów i zwiedzono zbiory. Galicja wschodnia mniej w zabytki dawnego malarstwa obfituje, co tylko wszakże da odszukać się po dworach, zebrane zostanie.

Prof. dr. Sokółowski w zastępstwie nieobecnego prof. Łuszczkiewicza przedstawiał starania komitetu krakowskiego wystawy starożytności. Prof. Łuszczkiewicz rezesłał kurendy i deklaracje, rezultat wszakże starań był nieznaczny. Największego zawodu doznano ze strony duchowieństwa i zarządów skarbców katedralnych. Przykład ks. biskupa tarnowskiego, który otworzył bogaty swój skarbiec na użytek wystawy krajowej, podziła niewątpliwie zachęcająco. Otrzymałszy wyjaśnienie, iż dział ten wystawy obejmuje i kodeksy miniaturowane, nadmieniał prof. Sokółowski, iż najbogatsze ich zbiory mają uniwersytety lwowski i krakowski. Byłaby to już

podstawa do świętego obrazu, gdyby z uczelni tych okazy wspomniane wydosłać się udało. Wskazaniem jest przeto odniesienie się dyrekcji wystawy do rzeczonych instytucji.

P. Łoziński dodał, iż biblioteka uniwersytecka lwowska zwróciła się w tej mierze do ministerstwa oświaty, prawdopodobnie więc uczyni to i biblioteka Jagiellońska.

Dr. Sokółowski radby też widzieć tutaj zbiór inkunabulów, których biblioteka Jagiellońska, Ossolinum, biblioteka Baworowskich w znakomitej ilości a wartości niepośledniej dostarczyć mogą.

Nastąpiła relacja Dra Czołowskiego. Zajął się on wraz z p. Ziemiękim wystawą przedmiotów przedhistorycznych. Akademia umiejętności, gabinet archeologiczny przyrzekły swoją pomoc. Nie usunie się też pewno muzeum Lubomirskich. Ze zbiorów prywatnych najcenniejszym jest zbiór hr. Dzieduszyckiego (Włodzimierza), który obok zbioru Akademii umiejętności, utworzyłby już obraz wysokiej wartości.

Główną część obrad zajęła sprawa wystawy Matejkowskiej, przedstawiona przez p. Łozińskiego. Ks. Sapieha, prezes wystawy, dyrektor Marchwicki i mowa rzucili myśl wystawy Matejkowskiej, ten sam pomysł zakomunikował też dyrekcji prof. dr. Sokółowski, projektując wystawienie oddzielnego pawilonu z dziełami mistrza, szkicami i pamiątkami po nim, słowem „przybytku holda“. Niestety pomysł ten z wielu przyczyn upaść musi. Miejsca pryneypalne już zajęte, na wybudowanie gmachu brak też czasu. Sądzi przeto mowca, iż godnem będzie użeczeniem mistrza, jeżeli jedną salę pałacu sztuki t. zw. honorową odda się w całości na dzieła Matejki.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono *salę honorową pałacu sztuki przeznaczyć na wystawę Matejkowską, a komitetowi krakowskiemu wystawy retrospektywnej poruczyć przygotowanie wstępne.*

Z porządku dziennego nastąpiła kwestja jury dla przyjęcia obrazów i premiowania, przyczem wywiązała się interesująca rozprawa co do dopuszczenia do jury artystów obcych. Sprawę tę pozostawiono w zawieszeniu, powołując natomiast do jury:

z Lwowa: Dra Jana Antoniewicza, Tadeusza Barańca, Jerzego hr. Borkowskiego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Stanisława Dębickiego, Stanisława Batowskiego, Władysława Łozińskiego, Karola Młodnickiego, Juliana Makarewicza, Tadeusza Popiela, Edwarda Pawłowicza, Jana Stykę, ks. Henryka Skrochowskiego, Michała Sobańskiego, Tadeusza Wiśniowieckiego;

z Krakowa: Juliana Kossaka, Wojciecha Kossaka, Władysława Łuszczkiewicza, Henryka Rodakowskiego, Teodora Riegera, dra Marjana Sokółowskiego, Ludwika Michałowskiego;

z Paryża: Juliana Pałata, Cyprjana Godebskiego, Stanisława Reichana;

z Wiednia: Kazimierza Pochwalskiego;

z Monachium: Józefa Brandta, Władysława Czachórskiego, Alfreda Kowalskiego;

z Rzymu: Henryka Siemiradzkiego.

Na tem skończyły się obrady sekcji XX. Rozchodzący się artyści lwowscy i krakowscy na ponowne już zebraniu postanowili urządzać podczas wystawy r. 1894 wiec malarzy, rzeźbiarzy i architektów polskich.

Konserwatysta przed wyborcami.

(C. d.) P. Jędrzejowicz w dalszym ciągu mówił:

Walki narodowe i spory Czechów z Niemcami zabierały parlamentowi nadzwyczaj wiele czasu. Mimo tego załatwiono kilka spraw nadzwyczaj ważnych i doniosłych. Na początku pierwszej sesji mieliśmy sprawę decentralizacji kolei państwowych. Wprawdzie w całym tego słowa znaczeniu decentralizacja ta przeprowadzoną nie została i ze względu na militarne stosunki przeprowadzona być nie może, ale uzyskaliśmy 3 dyrekcje o bardzo szerokim zakresie działania, a nadto na czele kolei państwowych stanął Polak, mąż, którego cały kraj zna i poważa. Mieliśmy także szereg ważnych przedłożeń ekonomicznych. Uchwalono traktaty handlowe z państwami środkowej Europy. Należałem do komisji traktatowej i przemawiałem w Izbie. Ekonomiczną doniosłość tych traktatów paraliżują w części opłakane stosunki finansowe. Mają one jednak poważne znaczenie dla rolnictwa i przemysłu, bo stabilizują taryfy, a zmniejszają cło dla tak zwanych „półfabrykatów“. Koło polskie ze względu na stosunki naszego kraju przeciwnem było zawarciu traktatu handlowego z Rumunią i Rosją. Oprócz tego ważnymi są *reforma podatkowa i regulacja waluty.*

Reforma podatkowa jest takiego znaczenia, że rozwiązania jej pierwszej, jak za lat kilka spodziewać się nie można. Zasiadam w komisji podatkowej i żywy biorę w niej udział. Podatek osobistodochodowy, który jest tłem nowego przedłożenia, w pewnej mierze zastosowany jest słuszny i nie jestem jego przeciwnikiem. Jest on jedynym sposobem umożliwiającym pociągnięcie kapitału do płacenia podatku. Żadam jednak, aby z zaprowadzeniem tego podatku nastąpiły w istocie ulgi podatkowe w innych kierunkach. Takie jednak przedłożenie, jak je rząd wniósł, jest niemożliwym do przyjęcia, ulgi w niem zawarte są tylko iluzoryczne. Komisje takie, jakie rząd proponuje do oceny podatku dochodowego są niemożliwe, bo stworzyłyby walkę o byt i wyseigi o zrzućcie ciężaru podatkowego z siebie a nałożenie go na drugiego. Iluzorycznem jest także zmniejszenie podatku domowo-czynszowego. Projekt rządowy zaprowadza bowiem progresję tego podatku co 2 lata, to znaczy, że zanimby władze skarbowe przyznały w tym dziale ulgi, to wskutek owej progresji podatek ów powróciłby do ram podatku dzisiejszego.

W sprawie regulacji waluty oświadczył, iż Koło polskie ważną odegrało rolę w tej sprawie. Minister Steinbach, nim wniósł swój projekt, udał się najpierw do Koła polskiego, odbył z niem długą konferencję, przedstawiał korzystne strony waluty i konieczność jej zaprowadzenia; regulację waluty uchwalono też tylko z pomocą Koła. Referentem tej sprawy w Izbie był p. Szezebanowski, który tej reformy jest gorącym zwolennikiem. Trudno dziś o tę reformę mówić. Jeśli się nie zmienią dotychczasowe stosunki monarchji, to powątpiewam, czy nowa waluta przyniesie korzyści.

Gorąco zajmowało się Koło sprawą polską na Bukowinie, bo były liczne petycje ze strony mieszkańców o obronę żywiołu polskiego przed uciskiem na Bukowinie i ułatwienie mu rozwoju na Śląsku. P. Jaworski w imieniu Koła konferował w tej sprawie z ministerjum, które przyrzekło zżeczenia Koła wypełnić i poprzeć. Również



razy interweniowało Koło w sprawie Morskiego Oka.

W końcu jeszcze słów kilka o reformie wyborczej. Dlaczego trzy wielkie stronnictwa ją odrzuciły, są zdania różne. Jedni sądzą, że odrzucono ją ze względu na formę, a mianowicie dlatego, że rząd wniósł ten projekt bez poprzedniego porozumienia się ze stronnictwami. Inni twierdzą, że stronnictwami kierował wzgląd merytoryczny. W Kole polskiem przeprowadzono długą i obszerną dyskusję. Krępuje mnie tajemnica i nie mogę powiedzieć, co mówiono, to tylko zaznaczę, że w Kole polskiem wszyscy jednogłośnie odrzucili projekt rządowy. Za powszechnem głosowaniem przemawiał jedynie poseł m. Lwowa dr. Lewakowski. Zapatrywania tak nasze jak i klubu Hohenwarta nie szły w tym kierunku, że Galicja lub konserwatyści stracą mandaty. Koło polskie i klub Hohenwarta stały na stanowisku zasady. Koło wyraźnie oświadczyło, że nie jest przeciwnie reformie wyborczej, uznało, że ona jest koniecznością czasu, ale domagało się, aby rząd uwzględnił autonomję kraju, i żeby reformę wyborczą rozpoczął od wyborów do sejmiku, a potem dopiero zastosował ją do wyborów do Rady państwa. (Dok. n.)

„Mord policyjny“.

Kraków 16. listopada. Jako świadek dowodowy dr. Albin Szware, lekarz policyjny, podaje, iż Rottera odwiedzał 2 razy, zawezwany o g. kwadrans na ósmą rano 20. paźd. z. r. do aresztów policyjnych do kaźni pod nrem L., zastał Rottera leżącym na przyści w stanie nieprzytomnym. Na zapytanie, nie dawał odpowiedzi; był powalany krwią a w jednej z dziurek nosowych zauważył skrzep krwi zastygłej. Zbadawszy go bliżej, stwierdził upadek sił, tętno słabe, zaledwo wyczuwalne, oddech powolny alkoholiczny. Obrażeń zewnętrznych na ciele pacjenta nie zauważył, tylko na ramionach były 2 sińce. Kiedy przekonał się, że stan owego człowieka nie budzi obawy, kazał go przykryć kocami. O godzinie wpół do 11. zaszedł do chorego powtórnie i w stanie jego nie zauważył żadnej wybitniejszej zmiany, Rotter robił wrażenie pijanego.

Dopiero kiedy przyszedł dr. Schwarz do aresztów po g. 5. po poł., spostrzegł szereg objawów krwotoku mózgowego, jako to; wytrzeszczenie gałek ocznych, źrenice rozszerzone, tętno napięte i szybkie. Jedna połowa korpusu była bez-

władna, w drugiej zauważył drgawki w kończynach, objawiające się szukaniem czegoś po kocu. Włosy miał Rotter pokrwawione i zlepione i dlatego dr. Schwarz przypuszczał tylko, że krwotok mózgowy samoistny bez zewnętrznej przyczyny powstał. Pęknięcia czaszki ani złamania żebra nie zauważył.

Dr. Piotrowski, zastępca prosekatora szpitala św. Łazarza, który sekcjonował pierwszy zwłoki śp. Rottera, zeznaje: „Przy sekcji zauważyłem na skórze 8 sińców, a mianowicie 4 na lewej ręce w okolicy obojczyka, 2 na prawej nodze, jeden na lewej nodze, a jeden największy w okolicy skroni. W protokole wykazałem pęknięcie czaszki od wierzchu do podstawy i pęknięcie kości jarzmowej, dalej po zdjęciu skóry z czaszki skrzep nad oponą miękką, mózg przesiąknięty krwią i drugi skrzep w komorze prawej, co wskazuje na krwotok mózgowy wśród komorboecznych. W płucach i sercu nie było zmian i tylko zauważyłem jeszcze lekkie stłuszczenie aorty. Na zasadzie tych wyników, stosownie do przepisów, uwiadomiłem o rezultacie sekcji prokuratorję państwa i zakład medycyny sądowej. Wiedząc, że to wypadek podejrzany i że będzie przedmiotem dochodzenia, obejrzałem wszystkie objawy dokładnie i owe sińce. Żebra były całe.“

Jednym z najbardziej zajmujących i szczerze wzruszających momentów rozprawy było przesłuchanie Marji Rotterowej, wdowy po śp. Fryderyku.

Z polecenia przewodniczącego wezwana, wchodzi p. Rotterowa na salę sądową w ciężkiej żałobie, dzwigając z sobą wielkich rozmiarów pakiet, który pozostawia u drzwi sali.

P. Rotterowa zeznaje, że śp. mąż jej nie oddawał się wcale nałogowi pijaństwa, przeciwnie, pił niewiele. Był to człowiek cichy i spokojny. O strasznym swem nieszczęściu dowiedziała się dopiero następnego dnia wieczorem od matki i natychmiast pobiegła do szpitala, aby widzieć się z mężem. Niestety mimo najgorętszych próśb, mimo, iż — jak powiada, była gotową stróżką za to dobrodziejstwo w rękę pocałować, nie dopuszczono jej do męża.

Na drugi, czy na trzeci dzień po śmierci męża przyszedł do mnie p. Englisch, przedstawił się jako dziennikarz, prosił aby mu opowiedzieć wszystkie szczegóły, jakiebym w sprawie męża wiedziała. Ponieważ widziałam w nim współczucie, więc

podzieliłam się szczegółami, jakie usłyszałam od Molendy i Trzeciaka recte Mokwy.

Następnie pokazuje ubranie męża i mówi: Oto rok już trzymam tę garderobę zawiniętą, a dotąd jeszcze nie wyszła. Chorego człowieka 24 godzin w takiej strasznej wilgoci trzymali, na gołej przyści. W zimnej kaźni! Wszędzie tu krew i błoto, na kolanach dziury od włóczenia i szarpania. Oto dokument, jak się z nim obszeli w policyi! a gdybyście panowie widzieli, jak ubranie to w pierwszej chwili po oddaniu wyglądało... to okropność... Czy to tak należało traktować inteligentnego człowieka?... Jestem żona ciężko pokrzywdzona, wdowa, a w tej sytuacji mam prawo mówić... mam obowiązek upominać się o krzywdę! Nietylko, że tak się z mężem policyja obszela, ale nadto śmierci jego jeszcze wniesiono nań do sądu skargę o opilstwo i o opór władzy. Skarga ta została później cofniętą.

Obrońca dr. Boroński stawia cały szereg wniosków, między innymi następujące:

Zawezwanie na świadka krawca Mostownika, który stwierdzi, że mu führer policyjny Wójcik ukradł bieliznę i pieniądze i odgrażał się: „Ja cię psiakrew nauczę jak Rottera“. — Świadka Kolarza, „führera“ polic., który zezna, że Wójcik był karany za pijaństwo i oddalony z powodu kradzieży butów. — Maksą Karczą, b. strażnika cywilno-policyjnego, obecnie komiwojażera w Dembicy, na stwierdzenie okoliczności, że przed dwoma laty jeden z komisarzy krakowskiej policyi kazał jemu i drugiemu strażnikowi Kuryłowiczowi trzymać pewnego młodego chłopca, a sam okładał go kijem. — Romana Balińskiego z Nowej wsi, który zezna, że na wiosnę zeszłego roku jeden z komisarzy krakowskiej policyi, kopnął go i odgrażał mu się, że go zastrzeli. — Karola Jarosza, szewca, którego policjanci zbili i pokaleczyli tak, że zemdlął a potem trzeźwili go pod studnią, lejając na niego zimną wodę. — Józefa Worodkiewicza i Maurycego Chwastka, którzy zeznają, że d. 15. sierpnia br. kapral policyjny Selinger, aresztowawszy ich wspólnie z policjantami krakowskimi i podgórkimi, pobili ich bez powodu na straży policyjnej w Podgórzu.

Prokurator wszystkim tym wnioskom sprzeciwia się jak najusilniej. Wszędzie dzieją się nadużycia, a więc i w służbie policyjnej zdarzyć się mogły, ale tu nie chodzi o osądzenie policyi, tylko p. Englisza.

Dr. Boroński replikuje w obronie swych

W przeddzień zamknięcia.

Chicago, d. 27. października.

A więc za dni kilka wystawa przestanie istnieć...

Zafrasowani ludziska, którym okoliczności nie pozwoliły zwiedzić jej wcześniej, cisną się tłumami, by choć okiem rzucić na „miasto pałaców“, któremu wróżono śmierć przedwczesną, a które zaćmiło wszystko poprzednie wystawy, choćby tylko dniem chicagowskim. Wszak tutejsza Tribune utrzymuje, że jak świat światem, podobne tłumy nie zebrały się w jednym miejscu! Armja Kserksesa, nachodzącego Grecję, nie była większą... Tacy tryumf liczyli zaostrza ciekawość. Dzień w dzień pociągi wyrzucają na bruk uliczny tysiące późniowych; ludno i gwarno na placu wystawy; lolarzy przesypują się z kieszeni do kieszeni.

Kongres w Waszyngtonie radzi nad sprawami kraju; radzi, radzi i nie uradzić nie może, bo gdzie tam posłom i senatorom myśleć o bilu Mac Kintleya lub Shermana, gdy wystawa się kończy! Jeden po drugim wymykają się cichutko i jazda do Chicago. Uroczystość wielka. Gdy kłamka zapadnie, będzie zapóźnie. Tak myślą. Ja z nimi.

Ruszać więc raz znanymi szlakami, by napatrzyć się jeszcze i jeszcze...

Oto gmach ogrodnictwa. Nie pisałem o nim. Kwiaty, zieleń i owoce. Sterczą w nim wzgórza pokryte palmami, ciągną aleje paproci, rozpościerają kobierce tęczowe róż, storczyków, kamelii, jastrunów, lilij i Bóg wie czego, wnoszą stopy jabłek, gruszek, pomarańczy, cytryn, brzoskwiń, winogron, a woń odurzająca faluje w powietrzu. I wzrok i powonienie rozkoszują się tutaj, zato smak i dotyk cierpią męki Tantala. Siódmego przykazania łamać się nie godzi. Uciekajmy!

A oto gmach antropologii. Nie pisałem o nim także. Skarby prawdziwe. Mamuty, mastadonty,

ichtjozaury, megaterjony i inne bestje przedpotopowe; obok nich krzesła elektrokucyjne, na którym wykonana została pierwsza egzekucja za pomocą elektryczności; modele więzień i domów wychowawczych; zbiory wykopalisk, mumje i ementaryzyska; laboratorja: neurologiczne, psychologiczne i antropometryczne. Kazałem zmierzyć się szczegółowo: Wielka, przepraszam, duża głowa, inne części ciała więcej niż średnie, waga 181 funtów, siła podjęcia 330 funtów, zawartość płuc cent. kub.; przytem dla dokładności rysopisu: broda w szpie, oczy szara, włosy ciemne. Znaki szczególne: żonaty. Wymiary są brane publicznie, wobec setek ciekawych przedstawicieli płci męskiej, żeńskiej i nijakiej. Przyznam się, że rumieniec wstydu oblał mą duszę, gdy poddał się instrumentom młodego antropologa, albowiem byłem zupełnie goły — tj. nie miałem grosza przy duszy. Przykład wstydlivości.

I o biurach dziennikarskich w gmachu administracji nie wspominałem. Każdy z tutejszych większych dzienników ma tam swoją ciupkę, połączoną telefonem i telegrafem z redakcją. Reporter Daily News jest najgrzeczniejszy. Pan ten wywiesił w swoim locum następujące sentencje:

Uprasza się o plucie na podłogę, ściany, a nawet i na pupal, lecz nie do spluwaczek.

Kładzenie mokrych butów na biurkach nie niszczy wcale papierów.

Reporter posiada nieprzebrany zapas cygar i zapalek dla każdego z gości.

Będzie wdzięczny tym, którzy raczą głośno rozmawiać, gwizdać i zarzucać go pytaniami o atmosferze na księżycu lub mieszkańcach Marsa w czasie, gdy jest zajęty pisaniem artykułu do swego dziennika.

Nie obrazi się wcale, gdy który ze znajomych uderzy go znienaoka w plecy dla sprawienia mu miłej niespodzianki.

Kto zapomniął dolara w domu, niech się nie krępuje. Kieszeń reportera stoi otworem dla wszy-

stkich.

Wieszadła nie służą do wieszania paltotów i kapeluszy; od tego są krzesła i biurka.

Zabieranie dzienników i książek bez pytania uszczęśliwi bardzo właściciela.

Niech nikt nie zapomni przy wyjściu z pokoju trzasnąć silnie drzwiami...

Tak mądrych rad i przestroż nie zdarzyło mi się jeszcze czytać. Całe życie — to nauka.

W Indjach herbata górą. Zabija powoli Chiny. A ja o pawilonie cejlońskim nie nie napisałem!

Jedwabie, hafty, naczynia, rzeźby, broń, a głównie herbata. Tylko dziesięć centów kosztuje porcja z dodatkiem ślicznego pudełeczka z próbką.

Oryginalni hindusi w białych zawojach i ponoszących żupanach usługują nader uprzejmie. Co za piękni ludzie! Wielkie czarne oczy, rysy, jak wyrukute, cera brązowa, postawa zgrabna, a wyraz twarzy tak miły i ognisty jednocześnie, że panie ciągną tu tłumami, by patrzeć, patrzeć i patrzeć.

Jedna z nich nawet, jasnowłosa szwedka, córka nielsonera, zapatrzyła się do tego stopnia, że pomimo gróźb i próśb rodziny poprowadziła smukłego hindusa na stopnie ołtarza. Dzieci będą zapewne w kratki, jak mówi pewien monologista.

A czekolada! Van Honten, Blooker, Menier z Europy, Baker zaś z Bostonu stanęli do apelu.

Pawiloniki ich, jak cacka, sterczą w różnych kątach placu; anioly nie dziewczęta usługują gościom. Tu gorsza połowa rodu ludzkiego ciągnie się do stołów. Nadzwyczaj lubię czekoladę, zaglądam więc często do tych przybytków. Proszę nie podejrzewać! Gdybym zawinił, powiedziałbym śmiało dziesiątkom tysięcy prenumeratorów Kurjera: „Oto są grzechy mojego żywota“...

wowego, tak, jak powiadam, że grzechem jest, iż nie wprowadziłem jeszcze czytelnika do jadalni, w której stoją smutno na szafach dwa wypchane bociany ze strzech nadwiślańskich, okryte kurczem i opsirzone przez muchy. Grzechem jest, tu bo-

wniosków, podnosząc, że mają one związek ze sprawą, bo rzucają jaskrawe światło na postępowanie policji i wykazują ciągłość nadużyć policyjnych, które słusznie dają powód do oburzenia. Obrońca podnosi, że skoro dopuszczono świadków cytowanych przez prokuratorję na stwierdzenie postępowania policji w jednych wypadkach, to gwoli wyświechtania prawdy, o którą policji tak chodzi, należy dopuścić ich i w drugich wypadkach, tem więcej, że inną wagę należy przykładać do zeznań świadków nieposzlakowanych, jak np. takich, jakim jest główny świadek policji Wójcik.

Trybunał po naradzie odmawia wszystkim wnioskom obrońcy prócz jednego.

Dr. Boroński (do p. Rotterowej): Czy między rzeczami męża oddano pani także flaszeczkę, przy nim znalezionej?

Pani Rotter (wyciągając z kieszeni małą, apteczną flaszeczkę): Oto jest owa nieszczęsna flaszeczka, z której tak wielką rzecz zrobić usiłują — a natomiast z wielkiej rzeczy, jaką jest tajemnicza śmierć męża, robią małą. Ze zdziwieniem widzę od początku rozprawy, że śp. mąż mego chce zrobić pijakiem, podczas gdy on nim nie był. Prowadzi się na to dowód, zamiast żeby sąd starał się udowodnić przyczynę zabicia mego męża.

Marja Rotterowa matka ś. p. Fryderyka lat 67, zeznaje, że syn był człowiekiem spokojnym i cichym. W d. 19 paźdź. wyszedł z domu o godz. 4. po połud., zapowiadając, że wróci o siódmej, tymczasem już wcale więcej nie wrócił. — O smutnej jego doli przyniósł wiadomość stróż policyjny, mówiąc, że syn znajduje się w aresztach pod telegrafem w stanie bezprzytomnym i już nie mówi. Nieszczęśliwa matka poszła natychmiast na miejsce, i była obecna, jak syna zabierano do wozu ratunkowego. Pani Rotterowa chciała go zabrać do domu, ale dr. Szware odwiódł ją od tego, twierdząc, że z takim chorym nie da sobie w domu rady. „Oj, wyżałować ja nie mogę — woła staruszka — żem go wtedy nie zabrała do domu, bo nie byłby pewnie tak marnie zeszedł z tego świata. Widziałam ja go, jak leżał na gołej przyczaj, skrwawiony, w zimnej jak lodowina kąpieli, cały wodą zlamy. Już mnie nie poznał. Nie mówił nic, a jak go przenosili na noszach, dwa razy jęknął. Rano o godzinie 7-mej poszłam co temu do szpitala i zdałam zaraz doktorom protokół o nim. O drugiej po połud. umarł, a ja do dziś dnia nie wiem, jak się to wszystko stało... Później mi ludzie opowiadali, że go zabili, a do córki przycho-

dzili świadkowie, co to widzieli. Pierwszy opowiadał mi o tem bracišek od ks. Dominikanów.

Świadek Samuel Hecker, 18 lat liczący, słuchacz medycyny w Wiedniu, po złożeniu przysięgi na torę, zeznaje: „W lipcu lub sierpniu z. r. zostałem w Tarnowie na dworcu kolejowym aresztowany przez komisarza policji krakowskiej, p. Misiewicza. Tenże po zaprowadzeniu mnie do kancelarji, zamknąwszy drzwi za sobą, rzekł: „Pan nie masz teraz świadków, mógłbym więc pana zbić na kwaśne jabłko, albo zabić, i niktby nie wiedział o tem.“ Chodziło p. Misiewiczowi wtedy o to, abym nie agitował w Tarnowie. Przew. czyni uwagę, że to fakt, nie mający związku z sprawą. Dr. Boroński wyjaśnia, że tu zachodzi związek, bo jest to przyczynek charakterystyczny do postępowania urzędników krakowskiej policji. Przesłuchano jeszcze jako świadka, dr. Filimowskiego, adwokata, poczem odczytano akta do sprawy się odnoszące.

Kraków 16. listop. Na wstępie rozprawy dzisiejszej obrońca dr. Boroński postawił następujący wniosek:

Dochodzą mnie ze strony publiczności skargi, że strażnik stojący w bramie nie chce puszczać osób, które chcą otrzymać bilety wstępu na rozprawę, a przy wydawaniu biletów urzędnik czyni trudności, żądając szczegółowych legitymacji, wpytując o stosunki żądających biletów. Ponieważ postępowanie takie nie zgadza się z zasadą jawności, przeto proszę pana przewodniczącego o zarządzenie, aby przy wydawaniu biletów nie robiono żadnych trudności.

Przewodniczący czyni odpowiednie zarządzenia.

Następnie zabrał głos rzeczoznawca dr. Wachholz: Sekcja stwierdziła w pierwszym rzędzie pęknięcie poprzeczne czaszki od kości jarzmowej aż do podstawy. Pęknięcie czaszki nie zawsze sprowadza śmierć, ale pęknięcie takie, z jakim w danym wypadku mamy do czynienia, należało bezwarunkowo do kategorii śmiertelnych. W ten sposób mamy więc główną przyczynę śmierci wyjaśnioną. Oprócz tego stwierdziła sekcja następowe wstrząśnienie wewnętrznych organów w czasie, które pociągnęło za sobą różne następstwa i zmiany w mózgu, oraz obrażenie materji mózgowej i skrzepy pod oponami, które przez ucisk wywołać musiały śmierć. Wobec skombinowania tych wszystkich objawów, można stwierdzić stanowczo, że śmierć śp. Rottera nastąpiła w skutek pęknięcia czaszki i uszkodzeń organów wewnętrznych. Chodziłoby tylko o wykazanie, jak powstać mogły owe urazy, które tak ciężkie spowodowały następstwa. Opierając się na danych, dostarczonych w ciągu roz-

tego to może bohater grecki pokornie wlić przędzę u stóp pięknej Omfalji?...

Głupstwa plotę a szerokie drogi wystawy wciąż jeszcze rozwijają się przedemną.

Mijam gmach leśnictwa. Od dzieciństwa widywałem codziennie na szarych wodach Wisłki lasy nasze splawiane do Gdańska. Zdaje mi się, że słyszę miarowy plusk wiosel, widzę spoczone twarze flisaków, migoczące ognisko, a przy niem ciemną brodatą postać, obliczającą spodziewane zyski. Co za miłe wspomnienia! Czyż wobec nich mogła mnie zająć wystawa leśnictwa?

A gmach rybołówstwa? Ciekawy bardzo. Woda, ryby, konserwy. Ostro zapach ryb solonych i wędzonych rozchodzi się wszędzie. Mógłbym być napisać co o tem, ryb jednak nie znoszę za ich niepotę, natomiast, jako dziennikarz, przepadam za kaczkami. Mnóstwo miłych tych ptaszek ożywia stawy i kanały wystawowe. W przeciegu sześciu miesięcy rozmnożyły się wielce. Obecnie, pod koniec wystawy, dyrekcja zastanawia się nad ich lossem. Sądę, że najstosowniej byłoby, gdyby każdemu z korespondentów ofiarowano po jednej. Byłby to podarunek niedrogi a stosowny. Każdy z obdarowanych postawiłby sobie na biurku egzemplarz wypchany dla przypatrywania się mu w czasie fabrykacji sensacyjnych artykułów o węzłach morskich lub spadkach amerykańskich. Ja naprzykład słyszałem niedawno, że istnieje jeszcze mamuty w Alasce północnej. Chciałem nawet telegraficznie zawiadomić o tem odkryciu redakcję Kurjera, gdy jednak przypomniał sobie kaczki, postanowiłem wcale nie pisać o takich bajkach.

„Gdyby orłem być“, rozmyślał, wlecieć ponad gmachy wystawowe i ogarnąć wszystko okiem! Dostrzegłbym może jeszcze co nowego. Ponieważ zaś orłem nie jestem, o wynalezieniu prochu nie myślę, a list mój wydłuża się zanadto, składam więc pióro tymczasowo.

Good bye!

(Kurjer war.)

Stefan Barszczewski.

praw i łącząc rzecz z badaniami nowoczesnej nauki, można podać z prawdopodobieństwem, że uraz, który tu spowodował pęknięcie czaszki, działał na kość skroniową lewą. Uraz taki mógł być wynikiem ślepego trafu, lub też mógł być spowodowany obcą ręką. Tej kwestji nie jesteśmy w stanie w danym wypadku stanowczo wyjaśnić. (Dok. n.)

KRONIKA.

Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie przesyła nam następujący komunikat: „Wydział Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki uzyskał od władz miejskich zezwolenie zbierania składek na pomnik bohatera z pod Racławic, udzielone uchwałą z dnia 26. września 1893 r. l. 31.451. Ogłaszając powyższą wiadomość, wyrażamy nadzieję, iż składki na pomnik Tadeusza Kościuszki tem obficie teraz wpływać będą.“

Klub słowiański w Radzie państwa. Lwowski korespondent *Neue freie Presse* telegrafuje do tego pisma, że posłowie młodoczesey jeszcze przed wybuchem przesilenia ministerjalnego zwracali się do ruskich posłów do Rady państwa w sprawie zawiązania klubu słowiańskiego. Pertraktacje z posłami ruskimi pozostały jednak bez skutku, i korespondent upewnia, że i obecnie w sferach ruskich wątpią, by mogło dojść do tego rodzaju koalicji słowiańskiej w Radzie państwa. Również upewnia ten sam korespondent, że wiadomość, jakoby klub ruski w Radzie państwa miał zamiar przyłączyć się do stronnictw opozycyjnych nie ma najmniejszej podstawy.

Wyższe kursa dla kobiet im. A. Baranieckiego zostały w Krakowie otwarte 15. bm. o godz. 10. rano przemową dyrektora. Podniesiono w niej zasługi śp. Baranieckiego, oraz ofiarność krakowskiej Rady miejskiej, dzięki której kursa mogą się nadal rozwijać. Następnie dyrektor omawiał niektóre wykłady, na które wszystkie uczennice powinnyby uczęszczać, jak: geografję fizyczną krajów polskich, gospodarstwo domowe, oraz zasady fizjologii, bez których uczęszczanie w przyszłym kwartale na wykłady higieny nie miałoby celu.

Spółka mleczarska, z księciem Lubomirskim z Miżynca na czele, zakłada pod kierownictwem p. Biedronia, znanego zawodowego mleczarza, mleczarnię wzorową w Przemyślu. — Oprócz mleka z dwóch podojów i masła wyrabianego maszyną centryfugalną, w mleczarni podawaną także będzie kawa wiejska i herbata. Otwarcie mleczarni nastąpi 1. grudnia br.

Dobry humor hr. Taaffego. Z Wiednia donoszą, iż po gabinetowej burzy wogóle panuje dobry humor, a przykład w tej mierze daje hr. Taaffe. — W tych dniach były premier Austrii podarował komuś swoją fotografię i obok podpisu z tytułem eksprezydent ministrów zamieścił znaną cytację z Heinego:

*Nichts auf der Welt bleibt ewig
Sogar der schoenste Jud wird schaebig!*

Zaręczyny. W tych dniach odbyły się we Lwowie zaręczyny panny Marji Młodnickiej, znaney artystki malarki, z p. Wacławem Wolskim, inżynierem górniczym, synem śp. Ludwika Wolskiego, adwokata i posła do Rady państwa.

Zmarł w Poznaniu radca sądu ziemskiego p. Czwalina, wybrany 6. bm. na posła do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego zachodnio- i wschodniopoznańskiego i obornickiego. Urodzony w r. 1830, był radca Czwalina dzieckiem miasta Poznania, a Polakom okazywał zawsze szczerą życzliwość. Z powodu śmierci jego nastąpi nowy wybór posła z okręgu obornicko-poznańskiego. *Dziennik Poznański* wyraża przekonanie, iż Polacy, wierni kompromisowi, głosować będą za kandydatem, jakiego postawią Niemcy postępowey.

Zmarł. W Padwie zmarł dr. Ferrari, rodem z Genui. Był on synem znanego filantropa księcia Gallieri, który zapisał miastu Genui 20 milionów lirów. Zmarły był przekonany socjalistycznych, rzekł się tytułu księcia, nie przyjął majątku, który mu ojciec pozostawił, przybrał nazwisko Ferrari i był profesorem matematyki w Paryżu. Około r. 1880 mieszkał on w Wiedniu, gdzie przyjął poddaństwo austriackie, następnie jednak powrócił do Włoch.

Teodor Wachtel, głośny śpiewak niemiecki, zmarł w Frankfurcie w wieku lat 69. Wachtel był w młodości woźnicą w Hamburgu, a na scenę dostał się przypadkiem. W Hamburgu mianowicie, z kąd Wachtel pochodził, żył owego czasu niejaki Pfefferkorn, który urządził w wesołym towarzystwie kwartety. Ulubionym dorożkarzem, którego wziął za miasto do ogródka, gdzie się odbywały owe produkcje, był Wachtel. Pewnego razu jeden z członków kwar-

wiem dostać można potraw amerykańskich, piwa amerykańskiego, wody ognistej amerykańskiej, usłyszeć język amerykański i ujrzeć business amerykański. Może dlatego boćki pochyliły dzioby ku ziemi.

Litanja nie skończona. Ze wszystkich gmachów oddzielnych stanów Unji opisałem tylko kalifornijski, a jest ich przecież 42. Sądę jednak że właśnie za względu na tę liczbę wybaczają mi czytelnicy moją opieszałość. Gdybym chciał sfabrykować fejtleton o każdym budyneczku, to musiałbym skrobać piórem do ostatniego tchnienia, a takiej ofiary nikt chyba nie żada odemnie. Może być, że w życiu przyszedłem spotkać mnie ta kara za moje fejtletony wystawowe, obecnie jednak wypraszam się od niej unieżenie.

Zresztą obawiam się ściągnąć na siebie gniewu kogokolwiek. New York mógłby się obrazić za wychwalanie stanu Illinois, a w Texas lub Kansas nie mógłbym pokazać się na oczach pod groźbą sędziego Lyncha gdybym opiewał Virginję lub Luizjanę. O Kalifornji pisałem, tam bowiem przygotowuje się wystawa, również jednak cenię Alaske, jak Floridę. Naprawdę!...

Armaty Kruppa zajmują miejsce wspaniałe. Olbrzymie ich paszcze spoglądają w przestrzeń ponuro. Och, gdyby zionęły! Co za następstwa! Ze strachu milozę.

I o gmachu skór nie pisałem, ale to nau-myślnie. Przez cały czas wystawy tak darto ze skóry mnie i innych gości wystawowych, że ze wstrętem mijałem ten budynek. A przytem, pisząc o skórach, musiałbym pisać o ich garbowaniu — dałem pokój.

Na opis żywego inwentarza żałowałem czasu, w Warszawie bowiem, więcej jeszcze niż tutaj, spotyka się tyle tego na każdym kroku! Okazy piękne, klasyczne, uginające się pod ciężarem mięsa i sierci, ale za to co za czaszki maleńkie. Cóż w tem dziwnego, przecież i słynny Herkules farnezyjski posiada głowę nie większą od pięści. Dla-

tetu, usiadłszy na świeżej trawie, dostał chryпки, w skutek czego znalazł się Pfefferkorn w kłopotliwym położeniu. Na to przystępują do niego Wachtel i powiada, że on mógłby zastąpić zachrypniętego śpiewaka. Pfefferkorn się zaśmiał i zauważył, że Wachtel nie może przecież śpiewać, ponieważ nie zna nut. Wachtel odrzekł na to, że on i bez nut śpiewać może. Zrobiono próbę, która wypadła świetnie. Pfefferkorn zajął się losem 19-letniego dorozkacza, kazał go kształcić i w krótkim czasie Wachtel stał się jednym z najślawniejszych śpiewaków europejskich.

Odczyt. Dziś odbędzie się w Stowarz. „Ognisko kobiet“ (ulica św. Stanisława 5) o godz. 7. wieczór odczyt p. Mikołaja Hankiewicza „O postaciach kobiecych w utworach Ibsena“.

Napad chłopów na nauczyciela. Ze Śniatyna piszą: We środę 15. bm. w południe we wsi Potoczku napadli tamtejsi włościanie, około 40, na mieszkanie nauczyciela Rykały, a wyważwszy drzwi, wyrzucili jego rzeczy i sprzęty na ulicę, łamiąc i niszcząc wszystko co było pod ręką. Ze nauczyciel i jego matka uszli cielesnemu obrażeniu, zawdzięczając ten, iż spieszenie ratowali się ucieczką na strych, oraz przypadkowi, że patrolujący żandarm podczas tego napadu zjawił się we wsi, aresztował dwóch przywódców rozruchu i przywrócił porządek.

Lichwa. D. 15. bm. rozpoczęła się w Krakowie rozprawa przeciw Mojżeszowi Krauterowi, lat 69 liczącemu, izraelicę, ojcu 7 dzieci, urodzonemu i zamieszkałemu w Brzesku, o występki lichwy przeciw włościanom z powiatu brzeskiego. Krauter znany tam był pod nazwą „czarnego żyda“ i za zawód obrał sobie udzielanie kredytu pod nader uciążliwymi warunkami. Ofiarami jego niecznego postępowania są najbiedniejsze klasy ludności, mianowicie włościanie, utrzymujący się przeważnie z pracy rąk, posiadający atoli małe kawałki gruntu i dający zatem rękojmię, iż pożyczone kwoty będzie można od nich odebrać. Tego rodzaju „interesa“ robił Krauter przy drzwiach zamkniętych, bez świadków, licząc widocznie, że łatwiej będzie się mógł obronić. Śledztwo nie zdolało wykryć wszystkich ofiar Krautera. Wykryło tylko kilka. I tak Franciszek Kaim z Jasienia pożyczył od obwinionego różne mniejsze kwoty i płacił 30 ct. miesięcznej lichwy od 10 złr., czyli 36 proc. rocznie. Za 4 lata zapłacił od 80 złr. pożyczki, tytułem procentu 120 złr. 20 ct. Pożyczkę zaciągnął na budowę stajni i kupno krowy. Biedak ten utrzymuje się z tłuczenia kamieni przy drodze. Pożyczki krauterowskie zrujnowały go zupełnie. Druga ofiara, Jan Pasiereb z Przyborowa pożyczył 427 złr.; zapłacił na to 567 złr. 50 ct., a ma jeszcze do zapłacenia z tytułu weksli kwotę 340 złr. Pasiereb ma 8 morgów gruntu, i 6 dzieci; twierdzi, że gdyby musiał zapłacić jeszcze owe 340 złr., byłby zrujnowany. Sebastian Pieczko z Przyborowa wyszedł najgorzej na pożyczkach do Krautera, bo zapłacił przy pożyczonej kwocie 385 złr. przeszło 200 proc. Pożyczką tą jest tak zrujnowany, iż żadnego nie ma inwentarza, gdyż musiał się wyprzedać dla obwinionego. Tomasz Wolnik z Przyborowa za 273 złr. zapłacił 451 złr., wskutek czego z 5 morgów gruntu zostało mu tylko 3/4. Jan Borowiec z Przyborowa za 50 złr. pożyczki zapłacił w różnych terminach około 300 złr. Drugi raz pożyczył Borowiec na weksel 14 złr. Z powodu tego ezekwował go Krauter i Borowiec musiał sprzedać bydło na zaspokojenie długu; zapłacił od tej pożyczki 126 proc. Rozprawa miała się ukończyć 16. bm., lecz oskarżony Krauter zachorował, wskutek czego odroczono rozprawę.

Z Kołomyi nam donoszą: W sprawie robotnika Bartosza przeciwko majstrowi Sławińskiemu odbyła się 9. bm. rozprawa przed sądem obwodowym jako apelacyjną instancją, i wypadła niekorzystnie dla Bartosza. Sąd uchylił tegoż zażalenie, albowiem okazało się, że majster Sławiński nie obraził Bartosza, ani też czynnie nie znieważał, ani nie spowodował rewizji u niego, na podstawie posądzenia o socjalizm. P. Sławiński pisze nam: Przeciwnie traktowałem go zawsze uprzedzająco, po koleżeńsku, gdyż sam przez wiele lat pracowałem w pierwszorzędnym fabrykach węgierskich, austriackich i zagranicznych, przeto nauczyłem się cenić i szanować towarzyszy zawodu mego (garncarskiego). Bartosz zaś odplacił mi się najbrutalniejzami niegrzecznościami. Nie uważając za stosowne skarżyć go za obrazę czei, poprzestałem na wypowiedzeniu mu miejsca i zażądaniu zwrotu pobranej zaliczki zwyż 40 złr. Na interwencję brata jego we Lwowie odpowiedziałem telegraficznie, że Bartosza uwolnię od obowiązków po zwrocie zaliczki. Policję musiałem uprosić do obrony własnej osoby wskutek pogroźek Bartosza, który mnie w cechu, sądach i publicznie napastuje i bezczęści. Dla własnej

więcej obrony musiałem żądać ukarania niesumiennego napastnika. *Tadeusz Sławiński.*

Cholera w Galicji. *Gazeta Lwow.* donosi: D. 16. bm. zachorowało osób 3, wyzdrowiały 2, pozostaje zatem w leczeniu 26 osób.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo we Lwowie zezwoliło księdzu Józefowi Ochwatowi zmienić nazwisko swoje Ochwat na Chwatowicz.

Przeniesienia. Ministerstwo handlu przeniosło asystenta pocztowego Antoniego Komana z Jarosławia do Wiednia.

Mianowania. Namiestnik zamianował konceptienta adwokatury w Krakowie dr. Ignacego Rosnera, komisarzem powiat. *extra statum.* Prezydjum kraj. dyrekcji skarbu zamianowało Józ. Zabłockiego i Jana Gettera konceptistami skarbu, Ludwika Sworakowskiego oficjałem ekonomatu. Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała Rom. Dzułyńskiego i Wilh. Klimescha, urzędnikami pomocniczymi dla spraw domenowo-kasowych przy urzędach sprzedaży soli.

Assanacja gmachu Skarbkowskiego we Lwowie. *Gaz. lwowska* donosi:

„Liczne zażalenia, jakie Wydział kraj. otrzymywał na nieporządki istniejące w gmachu Skarbkowskim we Lwowie, spowodowały go do wystąpienia komisji technicznej, której polecono zbadać jak najdokładniej cały gmach Skarbkowski. Komisja, w której skład wchodzi dyrektor oddziału technicznego Wydziału kraj. Reutt, oraz inżynier kraj. biura meljoracyjnego Jan Blauth, przedłożyli Wydziałowi kraj. sprawozdanie, z którego wynika, że cały gmach Skarbkowski znajduje się w zupełnym zaniedbaniu i że gruntowna assanacja tego budynku jest nagle potrzebna. Zaraz po otrzymaniu sprawozdania komisji, Wydział kraj. wytknął kuratorji fundacji hr. Skarbka to zaniedbanie, podnosząc, że gmach, w którym pomieszczone są: teatr polski, konserwatorium muzyczne i Koło literackie, a zatem, który jest ogniskiem życia artystycznego stolicy, znajduje się w stanie bezprzykładnego zaniedbania, nie liczącego ani z wysokimi celami, ani ze znaczeniem społecznym fundacji. Wydział kraj. polecił zarazem kuratorji, ażeby niecierpiące zwłoki reperacje natychmiast wykonała, a równocześnie zwołała ankietę złożoną z ludzi fachowych jakie dalsze roboty rekonstrukcyjne wykonane być mają, w celu przeprowadzenia assanacji w całym gmachu Skarbkowskim. Ankietę jednomyślnie wyraziła zapatrywanie, iż należy gmach Skarbkowski we Lwowie albo *sprzedać*, albo go *deleżować*, albo poczynić konieczne roboty rekonstrukcyjne. Ankietę wypowiedziała zarazem zapatrywanie, iż po przeprowadzeniu zupełnej assanacji gmachu Skarbkowskiego, dochód z czynszów, który jest dziś dość niski i z każdym rokiem się *zmniejsza*, później znacznie się zwiększy. Ankietę według przybliżonego kosztorysu obliczyła kosztą assanacji na około 25.000 zł. Wydział kraj. wezwał kuratorję fundacji, ażeby zwołała natychmiast radę administracyjną fundacji i przedstawiła jej nagłą potrzebę przeprowadzenia assanacji gmachu Skarbkowskiego. Rada administracyjna ma uchwalić program robót, oraz obmyślić środki w celu pokrycia tego wydatku. Roboty mają być wykonane w ciągu *zimowych* miesięcy r. 1893/4. Co to będzie za robota!

Stenografia. Zgromadzenie nowo zawiązanego we Lwowie pierwszego galic. Towarzystwa stenografów polskich, ruskich i niemieckich odbyło się 12. bm. w szkole im. Mickiewicza przy licznych udziałach członków. Zgromadzenie zagał zastępnym nestor stenografów polskich, Józef Poliński, poczem wybrano dyrekcję. Prezesem Towarzystwa wybrano jednomyślnie po oświadczeniu Józefa Polińskiego, że wyboru przyjąć nie może, na wniosek Polińskiego, Romualda Aleksandra Lewandowskiego. Przełożonym sekcji stenografów polskich wybrano Józefa Polińskiego, sekcji stenografów niemieckich Letnika, wreszcie stenografów ruskich Romana Polińskiego. Sekretarzami wybrani Mieczysław Zawadzki i Karol Czajkowski; kasjerem Ignacy Dutkiewicz, bibliotekarzem Jak Katal. Do komisji rewizyjnej weszli: Jarzębecki, dr. Czarnik i dr. Heppel. Uchwalono wydawać organ Towarzystwa pt. „Stenograf“, zwołać zjazd stenografów w czasie wystawy w r. 1894. urządzić wystawę dzieł stenograficznych i wnieść do dyrekcji wystawy ofertę na objęcie sprawozdań stenograficznych w czasie wystawy i zjazdów. Na wniosek Lewandowskiego powzięto w końcu walne zgromadzenie jednomyślnie następującą uchwałę: Walne zgromadzenie orzeka na podstawie badań przedsięwziętych przez ludzi fachowych i na podstawie 30-letniego praktycznego doświadczenia w Sejmie krajowym, że system narodowej stenografji polskiej Józefa Polińskiego, tak pod względem teore-

tycznym, jak i praktycznym odpowiada wszelkim słownym wymaganiom, układ jego racjonalny i łatwy do przyswojenia i praktycznego zastosowania.

Walne Zgromadzenie składa p. Józefowi Polińskiemu za jego 40-letnie niezmordowane trudy około ułożenia, wydoskonalenia i rozpowszechnienia stenografji polskiej w kraju, serdeczne podziękowanie. Członkowie Towarzystwa zobowiązują się trzymać tylko tego systemu, zachować jedność w piśmie stenograficznym. Zmiany tego systemu mogą być uchwalone tylko na wniosek Wydziału zatwierdzony przez Walne zgromadzenie“.

W sprawie lwowskich telefonów uszkodzonych przed kilku dniami przez nagłą zmianę temperatury i osiadłe na przewodach masy śniegu, dowiadujemy się, iż roboty w celu przywrócenia komunikacji różnym postępują krokiem. Przeważna część abonentów, których przeszło 150 w skutek przzerwiania przewodów, nie mogło używać telefonów, obecnie może już bez trudności posługiwać się swymi stacjami, reszta zaś robót zostanie w najbliższych kilku dniach ukończoną, pomimo technicznych przeszkód z jakimi musiała i musi walczyć administracja telefonów.

Wczorajszy koncert pianisty Sautera musiano odwołać, albowiem znakomity pianista zachorował nagle na influencję. Artysta leży obłożnie chory w gorączce 40 stopniowej w hotelu George'a, dokąd z kolei zjechał. Koncert odłożono do poniedziałku. Jeżeli na to zdrowie artysty pozwoli. Bilety zakupione na wczoraj, zachowują ważność na poniedziałek.

Ogień w magazynie Szayerów. Wczoraj po godz. 10. wiecz. doniósł woźny banku kred. ziem. stacji straży pożarnej, iż z zamkniętego magazynu p. Karola Schayera (ul. Karola Ludwika) wydobywają się kłęby dymu. Straż pożarna z p. Prannem na czele udała się natychmiast na wskazane miejsce. Po wyważeniu tylnych drzwi magazynu (od klatki schodowej), buchnęły kłęby dymu tak, iż w pierwszej chwili nie można było dojrzeć skąd ogień się wydobywa. Energetycznemu brandmistrzowi p. Eljasiewiczowi udało się jednak wdrzeć do środka. Ogień powstał od strony pieca, gdzie się znajdowała skrzynia z węglami, stopy papieru i kilka pak. Ogień rozszerzył się szybko i począł obejmować pułki, na których znajdowały się materje wełniane. Przybyła w sam czas straż pożarna w pół godziny ugasiła ogień. Strata stosunkowo nieznaczna ma być asekurowaną.

W żeńskiej szkole św. Marcina we Lwowie obchodzono 11. bm. uroczystość patrona, która się zakończyła rozdaniem obuwia i odzieży ubogim uczniom z funduszu udzielonego przez Radę miejską. Rozdano 60 par bucików, 31 sukienek i 15 ciepłych chustek. Wszelako nie wszystkie potrzebujące oddane być mogły, przeto obecni na uroczystości: rektor St. Ciuchciński złożył na ten cel 5, Miecz. Jurkiewicz 10 złr.

Zwyczajne półroczne Walne zebranie członków „Zgromadzenia Towarzystwa“ stow. przem. murarzy, cieśli, kamieniarzy, studniarzy, terakocistów, betonistów, sztukatorów, i rzeźbiarzy w kamieniu, odbędzie się w niedzielę dnia 19. listopada 1893 r. o godzinie 9 rano w wielkiej sali ratuszowej z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2. Sprawozdanie z działalności Wydziału, kasowe i nieustającej komisji cennikowej. 3. Sprawa wypisów i książek robotniczych. 4. Wnioski członków.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa. „Biblioteki szkolnych praw“ we Lwowie odbędzie się dziś o g. 7. wieczór w sali III. Uniwersytetu.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Utani“, operetta w 3. aktach Hugona Wittana, muzyka Karola Weibera, tłum. A. Kilschmana.

Przedstawienie teatralne na korzyść funduszu budowy domu własnego dla stowarzyszenia ruskich rękodzielników „Zorja“ odbędzie się dziś w sobotę 18. bm. w ruskim narodowym teatrze w sali „Froisynu“. Początek przedstawienia o godzinie 7 1/2 wieczorem. W przedstawieniu tym wystąpi cały spiewający personal teatru. Szlachetny cel tego przedstawienia powinien zapętnić salę teatralną, publiczność, tem więcej, że stowarzyszenie „Zorja“ cieszy się sympatią w naszym mieście, i że rozwój potrzebuje jego konieczne odpowiednich lokalności, ażeby te jakie ono dotychczas z łaski „Narodnego domu“ miało.

Koncert „Lutni“, który się odbędzie w niedzielę 19. bm. w sali „Sokoła“, zawiera następujące utwory: 1. A. Thomas, Uwertura do op. „Tajemnica królowej“, orkiestra. 2. Jerzy Henschel, Cykl pieśni starożytności, składowanych na chóry mieszane żeńskie, muzyka, soła i fortepian (akompaniament fortepianowy objął p. Wszelaczyński). 3. a) Wszelaczyński, „Ja i ty“.

b) Niewiadomski, „Między nami nie było“, c) Gall, „Barkarola“, odśpiewa p. Józefa Szlezycier. 4. Alfred Tillmann, „Les Eburons“, śpiew wojenny Eburonów, ballada na chór męzki, solo barytonowe (p. M. Wszelaczyński), kwartet basów i arja basowa, odśpiewana przez kilku członków „Lutni“ z towarzyszeniem chóru ze zamkniętymi ustami. 5. Leoncavallo, Fantazja na temata z op. „Pajace“ (orkiestra). 6. R. Schuman, „Requiem za Mignon“ kompozycja na chór mieszany, sola sopranowe, altowe i barytonowe z orkiestrą. (Po raz drugi.) 7. R. Wagner, „Wyjątki z op. „Tannhäuser“, odegra orkiestra. 8. Mieczysław Sołtys, Pieśni ludowe polskie, w opracowaniu na chór męzki „a capella“. 9. Ch. Gounod, „Super flumina Babylo-nis“ psalm na chór mieszany i orkiestrę.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 17 listopada. Na posiedzenie Koła polskiego przybędą zapewne ministrowie Jaworski i Madejski, a na posiedzenie klubu lewicy ministrowie Plener i hr. Wurmbbrand, dla dania wyjaśnienia. Lewica zamierza powierzyć kierownictwo klubu komisji z 9 członków.

Komisja dla rozporządzeń wyjątkowych w Czechach rozpocznie prace natychmiast po otwarciu sesji rady państwa; również przyspieszą prace komisja budżetowa i komisja dla obrony krajowej.

Praga 17 listopada. Politik donosi, że młodocześni zaraz na pierwszym posiedzeniu Izby posłów wystąpią z interpelacjami. Mianowicie mają zapytać cały gabinet o jego stanowisko wobec czeskiego prawa politycznego, a ministra Wurmbbrand, jak się zapatruje na swój dawny wniosek, aby język niemiecki drogą ustawy uznany został za państwowy.

Grac 17 listopada. Zastępca marszałka krajowego Jurtela, Słowieniec, złożył swój urząd.

Stan zdrowia hr. Hartenau (księcia Battenberga) beznadziejny. Lada chwila oczekują jego śmierci.

Budapeszt 17 listopada. W toku wczorajszej debaty nad budżetem ministerstwa rolnictwa oświadczył minister rolnictwa hr. Bethlen, że niebawem zażąda kredytu trzech milionów reńskich na cele kolonizacji wewnątrz kraju. Nadto oświadczył minister, że import zwierząt domowych z zachodu do Węgier przybrał takie rozmiary, jakich nigdy jeszcze nie miał, to też sprawa utworzenia wielkiego międzynarodowego targu dla bydła w Peszcie jest kwestją najbliższej przyszłości. Odpowiadając na interpelację w sprawie akcyzy na pesztenskim targu bydła, oświadczył minister, że akcyza ta nie jest w najmniejszej faworyzowaniem transportów bydła z Serbji. Zresztą, gdy utworzonym zostanie międzynarodowy targ w Peszcie, starać się będzie minister uregulować tę opłatę ze stanowiska interesów produkcji węgierskiej.

Kardynał Schlauch ogłasza orzeczenie o ślubach cywilnych. Schlauch ustępstwo co do ślubów cywilnych robi tylko dla protestantów, nie jednak dla katolików i prawosławnych.

Rząd przedłoży w przeciagu 8 dni w parlamencie projekt ustawy co do ślubów cywilnych.

Berlin 17 listopada. Preliminarz budżetu na r. 1894—1895, wykazuje w dochodach 1.305.632.229 marek i tyleż w wydatkach. Na wojsko wstawiono do budżetu 482.066.828 marek, a zatem o 31.712.148 więcej, aniżeli w roku ubiegłym; na marynarkę wstawiono 51.369.307, tj. o 3.116.668 więcej. W parlamencie postawiono kilka nagłych wniosków, między innymi wnioski o zawieszenie postępowania karnego przeciw posłom Ahlwardowi, Foersterowi i Hammersteinowi.

Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu ponowiono centrum swój wniosek o zniesienie banicji zakonu Jezuitów.

Marsylja 17 listopada. Śledztwo wykazało, że podrużone bomby były napełnione nitronaftaliną. Uwieszono już kilkudziesięciu Włochów.

Londyn 17 listopada. Izba niższa przyjęła 147 głosami przeciw 126 zwalczany przez rząd wniosek, upoważniający izbę do wstawienia do bilu o radach powiatowych postanowień przyznających kobietom prawo wyborcze do tych rad i do nadzorów kościelnych.

Petersburg 17 listopada. Ambasador angielski lord Morier umarł.

Kraków 18 listopada. Wyrok w procesie o „Mord policyjny“:

Wczoraj o godzinie 10^{1/2} przysięgli udali się na naradę. Po całonocnej naradzie przewodniczący Krzyształowicz ogłosił wyrok:

Na pytanie główne I. odpowiedzieli przysięgli: 4 tak, 4 nie. Nadto 3 tak z opuszczeniem słów

„nieprawdziwe i zmyślone szczegóły poprzytaczał“ oraz z opuszczeniem słów „nieprawdziwe podanie i przekręcenie faktów...“ aż do końca; 1 głosem tak z opuszczeniem słów: „nieprawdziwe i zmyślone szczegóły etc.“ aż do końca pytania.

Na pytanie główne II. 12 głosami nie. Po odczytaniu werdyktu postawił prokurator wniosek, aby trybunał zwrócił sędziom przysięgłym werdykt do uzupełnienia i stanowczego oświadczenia się.

Obronca dr. Boroński jest zdania, że werdykt jest uwalniającym.

Po półgodzinnej naradzie, trybunał nie przychylił się do wniosku prokuratora, który zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Przewodniczący ogłosił wyrok trybunału uwalniającego Jana Englisza. Publiczność przyjęła wyrok oklaskami.

Poznań 18 listopada. Zmarł tu wczoraj ksiądz Kantecki.

Wiedeń 18 listopada. Polit. Oorresp. uważa odwiedzinę Kalnoky'ego w Monza za akt u przejmności bez wszelkiego znaczenia politycznego.

Cesarzowa udaje się z końcem bieżącego albo z początkiem przyszłego miesiąca w dłuższą podróż morską. Cesarzowa zabawi w podróży zapewne aż do lutego 1894. Obecnie jedzie do Gibraltaru.

Wiedeń 18 listopada. Zjazd agrarjuszy przyjął wniesioną przez posła dra Rutowskiego rezolucję, w myśl której 1) statystyczne biuro informacyjne dla targów zbożowych ma być w Austro-Węgrzech upaństwowione, 2) przy reorganizacji statystyki rolniczej ma być uczyniony podział na wielkie, średnie i drobne posiadłości, 3) fundusze wstawione przez rząd do budżetu na r. 1894 są za szczupłe, wobec czego okazuje się nieodzowna potrzeba pomnożenia tych funduszy.

Co wyborze ks. Sapięhy prezesem stałego komitetu, zjazd zamknięto.

Grac 18 listopada. Hr. Hartenau (księcia Battenberg, bohater z pod Śliwnicy), umarł wczoraj popołudniu.

Wiedeń 18 listopada. Wszystkie pisma poranne poświęciły zmarłemu Battenbergowi obszernie artykuły wstępne. Podnoszą one wybitną rolę polityczną, jaką odegrał Battenberg w Bułgarii i jego znakomite zdolności wojskowe. Śmierć nastąpiła o g. 12. w południe. W ostatnich dniach cierpiał hr. Hartenau okropne bole.

Pisma donoszą, że Hartenau odznaczył się bardzo podczas ostatnich wielkich manewrów w Güns. Battenberga uważano jako przyszłego naczelnego wodza armii austriackiej na wypadek wojny. Zmarły pozostawił dwoje dzieci, czteroletniego syna Ludwika i córeczkę, która dopiero przed kilku tygodniami się urodziła.

Rząd bułgarski i armja bułgarska będą na pogrzebie oficjalnie reprezentowane. O śmierci zawiadomiono telegraficznie cesarza, ministra wojny i ks. Ferdynanda Coburga. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

Cesarz polecił hr. Paar, wyrazić wdowie hrabini Hartenau, wyrazy współczucia. Kondolencje nadechodzą liczne z wszech stron i tak między innymi: od Ferdynanda Coburga z Bułgarii, ks. Heskiego, arcyks. Wilhelma, Albrechta itd.

Tymczasowo pochowane będą zwłoki w Gracu. Dopiero później nastąpi otwarcie pozostałego testamentu.

Wiedeń 18 listopada. Gielda. Akcje kredytowe 338.75, renta majowa 97.12, węg. renta złota 115.85, ruble 434^{1/2}.

Praga 18 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej odczytano pismo byłego burmistrza dr. Scholza, w którym tenże zawiadamia, że składa mandat radnego m. Pragi. Młodocześni i zapełnione galerje przyjęły to oświadczenie hucznie oklaskami, poczem młodocześni i starocześni zawarli kompromis a burmistrzem wybrano Gregra.

Berlin 18 listopada. Wreichstagu zaproponuje 25 posłów konserwatywnych, by wydano ustawę, mocą której ma być zabroniona imigracja obcych żydów do Niemiec.

Marsylja 18 listopada. Prefektura zarządziła straż wojskową przed wszystkimi zabudowaniami publicznymi.

Rzym 18 listopada. Rząd francuski zaproponował mocarstwom zaprowadzenia statystyki anarchistów, celem umożliwienia wspólnej akcji przeciw anarchistom.

Londyn 18 listopada. Za pośrednictwem rządu postanowili górnicy powrót do pracy pod dotychczasowymi warunkami.

Ruska sztuka konkursowa.

Habent sua fata... u nas sztuki konkursowe. Uchwałą sejmiku rozpisal Wydział krajowy konkurs na sztukę polską i ruską. Polski komitet konkursowy przyznał pierwszą nagrodę dramatowi „Kraj“ — którego wystawienie w ostatniej chwili wzbromem zostało przez namiestnictwo. Ruski komitet przyznał pierwsze dwie nagrody pannie Kibalczye z Ukrainy i aktorowi ukraińskiemu Pisanieckiemu, którego dramat, jak się później pokazało, jest przeróbką z dramatu znanego autora rosyjskiego Ostrowskiego. Trzecią nagrodę otrzymał nasz kolega, Iwan Franko za dramat ludowy pt. „Zandarm“. Nie wiemy dlaczego teatr ruski, któremu Besida ruska oddała do przedstawienia wszystkie nagrodzone sztuki, zaczął od końca, dość na tem, że zakwalifikował on do wystawienia jako pierwszą sztukę Iwana Franko — któremu komitet konkursowy postawił za warunek, ażeby głównym bohaterem nie był zandarm — komitet wychodził z założenia, że „zandarm“ w Galicji, to osoba *sacro-sancta*, z której nimbu zedrzyć nie wolno, a który występować może na scenie tylko w roli obrońcy porządku publicznego.

Wyobraźcie sobie autora, któremu dano do wyboru: albo uśmiercenie sztuki — albo też usunięcie głównego jej bohatera, Franko, który po raz pierwszy debiutował jako autor dramatyczny — wybrał drogę pośrednią: z zandarma zrobił posłańca pocztowego — zmienił formę tylko — rzecz sama nie straciła na tem, gdyż widz dorozumiał się, o co tu chodzi a kaganiec cenzuralny nie wielką szkodę wyrządził. Dziwić się tylko należy, dlaczego cenzura komitetu czepiła się tego, wszak autorowi nie rozchodziło się wcale o zohydzenie instytucji zandarmskiej i dla faktury tylko scenicznej, obmyśliwszy sobie plan sztuki, wybrał na bohatera zandarma.

Po długich peregrynacjach wystawiono nareszcie onegdaj po raz pierwszy w ruskim teatrze sztukę Franka, który zatytułował ją „Skradzione szczęście“. Sala „Frobionu“ była przepelniona. Lwowska inteligencja ruska stawiła się w komplecie — przybyli też niemal wszyscy posłowie ruscy. Z żalem zauważyliśmy to tylko, że polskiej publiczności było zbyt mało, jakkolwiek była to pierwsza sztuka ruska, nagrodzona na konkursie krajowym i wystawiona w teatrze ruskim, subwencjonowanym przez kraj i de facto ukrajowionym, gdyż prowadzonym nie przez antreprenera, lecz we własnym zarządzie „Besidy ruskiej“, do której dyspozycji oddana jest subwencja krajowa. Abstynencja moskalofilów nie dziwiła nas wcale. Zacie-trzewieni są oni tak dalece w swoim sobkostwie partyjnym, że ignorują wszystko, co nie moskalofilskie — istnienie teatru ruskiego we Lwowie zupełnie przemilczają w swoim organie i jak wiadomo, nie dopuszczają teatru własnego do sali „Domu narodowego“, w którym znajdują przybytek rozmaite dławidudy obec, jeno nie teatr ruski, wyklęty przez nich... To nazywa się u moskalofilów polityką narodową, patriotyczną, szczerze ruską.

Sztuka Franka, pomimo skastrowania tejże przez komitet, a wreszcie przez cenzurę policyjną — zrobiła potężne wrażenie i śmiało twierdzić możemy, że w dramatycznej literaturze ruskiej zajmie ona miejsce wybitne. Sądzić o tem można z przyjęcia, jakiego doznała onegdaj wśród publiczności, która nie należy wcale do zwolenników politycznych autora.

Franko, który dotychczas w literaturze ruskiej zajmuje wybitne stanowisko jako publicysta, poeta i powieściopisarz — przekonał nas, że i w dramaturgji ruskiej zajmie poważne miejsce. Sztuka jego, to nie sielanka ludowa, wysmażona jeno w mózgu, to nie rzecz fantastyczna, okliwa — to rzecz osnuta na tle realistycznym, a główną jej zaletą znakomite znawstwo ludu — prawda, którą tak rzadko znajdujemy w tzw. sztukach ludowych. Re-lizm Franka, to nie realizm Zoli, to nie tarzanie się w brudzie i w fermentie namiętności ludzkich — to tragedia życia tego ludu, który to lud, piszący u nas szczególnie, tak mało znają a tak wiele zohydżają. Sztuka jego, to wcale nie apoteozowanie ludu, lecz przeciwnie przedstawienie go takim, jakim jest, ze wszystkimi jego zaletami i wadami, ze wszystkimi namiętnościami i śmiesznościami, lecz zarazem z jego przymiotami, które różnią go tak bardzo od cyników zdegenerowanych, zepsutych.

Pomimo, że to pierwsza sztuka Franka, to przecież przyznać należy, że faktura sceniczna jest wyborna, akcja cała rozwija się z konsekwencją i le-

gika. Język jedyny, piękny, czysty — zapraszamy na sztukę Franka tych wszystkich, którzy twierdzą, że prawdziwy język ruski, to żaden język, ani nie literacki, ani książkowy, że to tylko język chłopski, chacholski.

Widza utrzymuje autor w ciągłym napięciu a w każdym akcie pełno scen dramatycznych, przejmujących do głębi i wywołujących zgrozę swoją potężne wrażenie. A nad wszystkim góruje prawda, efekta nie naciągane i dlatego wstrząsające...

Dość uboga ruska literatura dramatyczna pozyskała w dramacie Franka świetną rzecz oryginalną, która pomimo, iż wzięta jest z życia ludu ruskiego w Galicji, z powodzeniem wystawiona być może nie tylko na scenie polskiej, ale i na obcych.

Dotychczas praktykowano u nas to, że teatr ruski podczas pobytu we Lwowie, prezentował się raz lub dwa razy w teatrze Skarbkowskim, a to w tym celu, ażeby z jednej strony szerszej publiczności, przyzwyczajonej do teatru Skarbkowskiego dać sposobność ocenienia krajowego teatru ruskiego, a z drugiej dlatego, ażeby teatr ten miał do dyspozycji prawdziwą scenę a nie salkę Frohsinnu, nie kwalifikującą się wcale do tego, ażeby urządzano w niej przedstawienia teatralne „na serjo“.

Przypuszczamy, że komisja artystyczna zaproponuje dyrekcji teatru zaproszenie ruskiego towarzystwa dramatycznego na jedno chociażby przedstawienie — umożliwiłoby to publiczności szerszej zapoznanie się ze sztuką Franka, która zasługuje na to w zupełności.

W przypuszczeniu tem nie podajemy dziś treści sztuki, zaznaczając to tylko, że powodzenie jej było olbrzymie, autora wywołano kilkanaście razy i przyjmowano premierę z prawdziwym zapałem.

Artyści przyczynili się także znacznie do powodzenia sztuki, a w pierwszym rzędzie reżyser p. Podwysocki, dalej p. Janowicz w roli żandarma, przerobionego na listonosza i pani Podwysocka. Kostjumy były bardzo piękne. Gra wszystkich artystów złożyła się na udatną całość, a tańce i śpiewy narodowe przynoszą zaszczyt wykonawcom.

A więc liczymy na wystawienie tej sztuki przez towarzystwo ruskie w teatrze Skarbkowskim i spodziewamy się, że zainteresują się nią i sfery literackie, które przyznać muszą, że i nasza literatura ludowa w ostatnich czasach nie jest bardzo bogata. Jedynym autorem ludowych sztuk na serjo jest Galasiewicz, który niezawodnie ucieszy się, że znalazł we Francie kolegę. (Z)

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. ANDRZEJ KOS

otworzył kancelarię adwokacką we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja 1. 5.

OKULISTA Dr. ADAM SZULISŁAWSKI

b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiwicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu Ordynuje od 12-1 i 3-4. ulica Hetmańska liczba 10. II. piętro.

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

- 4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.
4% Obligacje propinacyjne.
5% Obligacje komunalne.
4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna) i 6 naprzeciw głównego odwachu, poleca w swoim wyborne i po cenach najtańszych: okulary, ewklery, lornety, binokle, dalokwidza, barometry, ciepłomierze, Ardometry, mikroskopy, lupy, kompasy, narzędzia, taśmy mierznicze, pion, libels, manometry itp. Uszadzenie dwonobów elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtańiej. Zamówienia z prowincji odwrotną po 1/2%.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Czynności lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Na posiedzeniu 13. bm. uchwalono na wniosek radnego Maur. Jonasza, z powodu petycji kupców i przemysłowców z okręgu Sambor-Drohobycz, ażeby odnieść się do jen. dyrekcji kolei państw. o należyte połączenie projektowanego trzeciego pociągu pospiesznego między Wiedniem i Lwowem z linią kolejową Przemyśl-Chyrów-Sambor-Drohobycz. Również uchwalono na wniosek M. Jonasza udać się do dyrekcji poczt i pomnożenia w porze popołudniowej urzędników przy odbieraniu listów pieniężnych i przesyłek z przyczyny, iż przeznaczeni obecnie do tego urzędnicy nie są w stanie podołać nadawcom, którzy przeważnie w porze popołudniowej przed zamknięciem właśnie poczty zgłaszają się z listami i przesyłkami. — Ministerstwo handlu zatwierdziło przedłożone przez Izbę zamknięcie rachunków za r. 1892 z przychodem 19.367 zł. 47 1/2 ct., rozchodem 16.036 zł. 90 ct. i pozostałością kasową 3330 zł. 57 1/2 ct. — Ministerstwo skarbu nie uwzględniło projektowanej przez Izbę zmiany nowej monety zdawkowej „halerz“ na „grosz“, a to głównie ze względu na kursującą w sąsiednim Królestwie Polskiem pod tą samą nazwą grosz, monetę o odmienniej od halerza wartości. (Mimo to nikt nie nazywa halera halerzem.) — Na udzieloną petycję czerniowieckiej Izby handlowej do ministerstwa handlu w sprawie regulacji rzek na Bukowinie i w Galicji, z powodu corocznie powtarzających się wylewów, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że interwencję ze swej strony nie uważa za wskazaną wobec powszechnego i gorącego zajęcia się sprawą regulacji rzek w kraju naszym, przez powołane do tego władze rządowe i autonomiczne, tudzież przez Sejm krajowy i Koło polskie, które w tej mierze już od wielu lat bezustannie najusilniejsze czynią starania w Radzie państwa. — Na delegata do komitetu dla mającej się odbyć na wiosnę roku 1894 w Wiedniu międzynarodowej wystawy środków żywności, uchwaliła Izba zaprosić z po za swego grona dra Jana Ruckera, właściciela fabryki konserw i ekstraktów zupowych. — W skutek rekwizycji magistratu uchwaliła Izba oświadczyć się przeciwko udzieleniu koncesji na kantor emigracyjny we Lwowie tak ze względu na zubożenie takiego kantoru, jakoteż i ze względu, że zamierzony kantor działałby szkodliwie dla kraju przez popieranie emigracji. — Zgodnie z wnioskiem komisji kolejowej, przedstawionym przez p. M. Jonasza, uchwaliła Izba udać się do jen. dyrekcji kolei państwowych z prośbą o ustanowienie taryfy kolejowej dla przewozu nawozów sztucznych, w wysokości 1/10 ct. wyżej 5000 kg., a 2/10 ct. niżej 5000 kg. za 100 kg. i 1 kilometr, ponieważ obowiązujące teraz odnośne taryfy ułatwiają tylko przewóz obcego towaru ze szkodą naszym fabrykantów i rolników. — Na przedstawiony przez p. J. Wanga wniosek sekcji przemysłowej, uchwaliła Izba oświadczyć się przychylnie na projektowane ze strony rządu ze względów zdrowotnych ograniczenia co do zatrudnienia młodych robotników i kobiet w poszczególnych zakładach przemysłowych, z niektórymi pomniejszemi, nasze stosunki uwzględniającemi zmianami. — Delegowany jako reprezentant Izby przy rewizji kolei przemysłowej Łupków-Cisna radny Bol. Długoszowski przedłożył wyczerpujące sprawozdanie z dotyczącej komisji, przy której zgodnie z interesantami wzdłuż projektowanego szlaku kolejowego w interesie handlu i przemysłu, żądał uznania tej kolei za kolej publiczną tak dla ruchu towarowego jak i osobowego, co Izba przyjęła z uznaniem do zatwierdzającej wiadomości. — Na delegata do kuratorji fundacji dobroczynnej Roberta Domsa w miejsce śp. Kiselki, wybrała Izba Jana Schulca, zaś tegoż zastępcą Jana Daszka.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with 3 columns: Wiedeń 17. Listopada 1893., dzi-siejsze, z dnia poprzed.

Lwów, z izby handlowej, 17. listopada 1893.

Table with 3 columns: Akcje za sztukę, Listy zastawne za 100 zł., Listy dłużne za 100 zł., Obligacje za 100 zł., Losy, Monety.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. października 1893.

HOTEL ŻORŻA. A. Hubicka z Ozydowa, J. Czerniakowski z Kiplaczki, M. Garapich z Cebrowa, L. Horodyski z Tlustenkiego, A. Kunz z Podwerbiec, Z. Wiszniewski z Ciemierzyniec, K. Pustoszkin z Brodów, E. Sauer i J. Bangyula z Wiednia.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według programu lwowskiego

Table with 5 columns: Do Lwowa przychodzi, Ze Lwowa odchodzi, Pociąg pospieszny, Pociąg towarowy.

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 8. wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w porządku zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Woda lwowska

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska uzyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Woda lwowska nie tylko znakomitą jest perfumą do skrapiania sukien i chustek, lecz użyta za pomocą rozpylaczk, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 ct. i 1 ztr. 50 ct.

J. IHNATOWICZ
LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11, Kraków
Sukiennice 20, Czerniowce Rynek 2.

Znana od lat wielu ek. uprzyw. rafinerja spirytusu, zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu, fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców we Lwowie

Jakób Sprecher i Spółka

poleca stare polskie mocne wódki, przednie roselisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, jakoteż i najlepszej jakości krawcowe specjały jak: Narodówka, Dziennik, Szczytek, Karpasówka, Djabeł, Pomarańczowe niesłodzone, Ratafje, Dereniówka, itd. wódki uprzywilejowane i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzane. — Jedyne źródło w kraju dla pp. aptekarzy do pobierania alkoholu absolut i najczystszej spirytusu do celów leczniczych, wolnego od podatków i już opodatkowanego. — Prawdziwy wyskok octowy najsilniejszy, zdrowiu nieszkodliwy, gdyż nie wyrabiany z essencji octowej.

Skład dla miasta Lwowa ul. Kopernika 1. 9.

Zbioru Majowego 1893.
ZUPEŁNIE ŚWIEŻY TRANSPORT
poleca

Karol Ballaban
we Lwowie

HERBATE
chińsko-rosyjską

KAWY

1/2 kilograma	Congo 1-60	4 1/2 kilograma	Cejlon gruboziar. 10-80
	Suchong cesars. 2-—		środkiej 10-40
	Familijnej 3-—		Cuba wysmien. 10-—
	Melange de Moskau 4-—		Laquaira gruboz. 9-60
	Imperial 5-—		Mokka arabska 10-80
	Wysiewek własn. 1-60		Jawa złota 10-80
	sprowadz. 1-30		Ceylon perłowa 10-80

Laskawe zamówienia z prowincji skuteczniam odwrotną pocztą.

Rzadka sposobność.

Młocarnia 4-konna

jakby nowa w najlepszym stanie z wialnią i kieratem za pół ceny kupna do nabycia.

Zgłoszenia pod E. Fröhlich Rzeszów, ul. Nowe miasto.

Zmiana lokalu.

Pracownia obuwia

dla dam, mężczyzn i dzieci

EMILA KARGEGO

przeniesioną została na ulicę Piekarską 1. 10.

Pracownia sukien damskich i ubiorków dla dzieci

Józefy Gelbowej

we Lwowie, ul. Żulińskiego 6. parter, drzwi 16.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące i wykonuje według najnowszej mody.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wyborną ze świeżego zbioru herbaty Chińsko-rosyjską. Angielskie Ciasta do herbaty i znakomity rum Bremki poleca Handel delikatesów Wojciechowski Chorażczyzna i Akademicka.

Hotel Garni pod TRZEMA KORONAMI

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstarsza 977



Nożyce amerykańskie do strzyżenia bydła po zł. 1-85, i 2 25 poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Kałedry).

Koniak tokajski tylko z czystego wina robiony gwarantuje za naturalność tysiące, znawców uznało za najlepszy sprzedaje tylko handel Jana Bodnara Akademicka 20 proszę tylko raz kupić, aby się przekonać o dobroci, duża flaszka kosztuje tylko 150 zł.

Herbatę karawanową Wasylego Perłowa Synów z Moskwy poleca Kośnierski Wien Hauptstrasse 61. Cenniki na żądanie franco.

Jak w dawnych latach tak i obecnie zamówienia na służbę dworską i miejską od nowego roku przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. 224

Realność rozległa z ogrodem Żółtkiewska 38. do sprzedania. 227

Płótna i bieliznę stołową doborowe gatunki najtaniej dostarcza zastępca fabryczny Kośnierski, Wien Hauptstrasse Nr. 61. Cenniki i próbki na żądanie. 434

Cukiernia fabryka cukrów, pierników i cukru lodowatego, we Lwowie przy ul. Skarbowskiej 1. 11 poleca najmocniej na terazniejszą porę przeciw kaszli i chrypie, własnego wyrobu cukierki słazowe, słodowe i cukier lodowaty. Z poważaniem Franciszek Staff. 283

Osoba młoda inteligentna z dobrymi poleceniami poszukuje zajęcia na prowincji do zarządu domu, może się także zająć wychowaniem młodszych dzieci, lub jako towarzyska przy wiekowej osobie. Adres „Lucya“ post. rest. Lwów.

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem; mały flakon 50 ct. i 1 ztr. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji, Lwów, Wałowa 15.

Magazyn zabawek dziecięcych gier towarzyskich galanterji i perfumerji pod firmą Kauczyński i Oberski Lwów Karola Ludwika 1. 7. poszukuje ucznia do handlu z ukończoną najmniej 2 kl. gimn. lub real. 448

Teatr II. riatro drzwi 32 od ulicy teatralnej jest do nabycia cytra, stół do cytry i szkoła. Mały zbiór rogów sarnich i jelenich. 300

C. k. Urząd pocztowy w Belszczykach poszukuje ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznym. Płaca 18 zł. wikt i mieszkanie. 293

Poszukuje urzędnika sklepowego z drugiej ręki do sklepu korzennego i wiktuałów. Wiadomość Buraczynski Zielona 32. 290

Lwowski biuro prawnicze starosty Reichelta dla spraw politycznych i skarbowych przeniesione do ulicy Batorego 11. (Halickie). 302

Osoba uzdolniona w szyeiu białej aielizny, poszukuje zatrudnienia w domach, również przyjmuje bieżną ze sklepów, Andrzejewska Słodowa 1. 5.

Panna uzdolniona w gotowaniu, szyeiu w zajęciu domowym potrzebną jest zaraz plac Chorażczyzny l. 4. I. piętro. 305

W panoramie król wskiej, plac Halicki 1. 12. I. piętro w domu F. Mikulińskiego, Ameryka północna i wspaniałe wodospedy Niagary w 50. widokach oddanych jak w naturze, któremi się tak zachwyca inteligentna publiczność lwowska, trwać będzie jeszcze tylko tydzień. Nastąpi Egipt, piramidy, Algier, Suez. Wstęp od osoby 25. szkólna młodzież 15 ct. Otwarta codziennie od 9 rana do 10 wiecz. 309

Panienci, umiejące dobrze szyć, potrzebne natychmiast na dobrych warunkach. Ossolińskich 11. m. 2-3 308

Pompa do studni sząco tłocząca Hanowera nowa tanio do sprzedania. Wiadomość Biliński plac Bedyktyński 1. 2. 303

Lekarz dentysta Marjan Lisowski zawiadamia swoich P. T. pacjentów wobec rozszerzanych pogłosek że praktyki nie zaniechał i ordynuje jak dotychczas przy placu Trybunalskim liczbą 1. 289

Ekspedytorka i telegrafistka poszukuje zaraz posady J. M. post. rest. Przemysł. 272

Ślizgawka! Łyżwy do ostrzenia eyszczczenia i niklowania wszystkie systemy przyjmuje nożownik Jan Lauruk ul. Boimów (dawnej Wekslarska) obok handlu Wgo Henryka Müllera.

Mleczarnia kompletnie urządzona i ciesząca się liczną irerkwencją jest pod korzystnymi warunkami do odstąpienia. Bliższa wiadomość w Mleczarni Halickiej przy pl. Akademickim 1. 1. 246

Apteka w Krościenku nad Dunajem potrzebuje ucznia. Bliższe zgłoszenia tamże.

Handel drobiazgowo-galanteryjny Emila Rodakiewicza w Przemysłu, poszukuje pomocnika fachowego. Warunki przystępne.

Największy wybór fortepianów jak zawsze w Składzie J. Bulko Musil we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 76

Ważne dla Pań!

Po ocenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszczy, palietki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Tylko za 10 ztr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego

Eugenia Wekerówna
Lwów, ul. Sykstuska 1. Zi. II. piętro obok starej poczty.

Różne Instrumenta mechaniczne w największym wyborze w składzie Horszowskiego Lwów Ossolińskich 12. 136

Znane z reputacji towarzystwo finansowe poszukuje człowieka należącego do lepszego towarzystwa chcącego się poświęcić akwizycji. Po krótkim czasie próbnym, stała płaca nie wykluczona. Zgłoszenia pod lit H. 373 restante Lwów. 323

Młody kawaler, brunet, posiadający interes bardzo rentowny, poszukuje towarzyski życia z niewielkim kapitałem inteligentną panną lub młodą wdówką. Za dyskrecją ręczę słowem uczciwego człowieka Lwów post. rest v. Ki. - J. 320

Do handlu korzennego potrzebni dwa praktykanci z prowincji z skończonym 14 rokiem. Musiałowicz & Janik Lwów. 322

7 pokoi z kuchnią, piwnicą i przynależnościami o ile można o 3 wchodach w parterze lub na I. piętrze na pomieszczenie biur od 1. stycznia 1894 poszukuje Kasa chorych m. Lwowa. Zgłoszenia adresować ulica Kopernika Nr. 19. 324

Panna biegła w zawodzie buchalterji i prowadzeniu ksiąg poszukuje posady we Lwowie. Zgłoszenia w adm. Kurjera pod lit. Z. B. 328

Znajdźcie umieszczenie nauczyciel w średnim wieku do dzieci, zaraz. Zgłoszenia nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi adres: K. K. restante p. Ustrzyki dolne. 330

Zimowe rękawiczki własnego wyrobu poleca najtaniej rękawicznik ul. Akademicka 3 w podwórzu oraz bandaże raptorowe. 328

Były kupiec, żonaty, lat 34 posiadający 20 letnią praktykę w handlach galanteryjnych i drobiazgowych, poszukuje zaraz odpowiedniej posady dysponenta lub starszego subjunkta. Bliższa wiadomość w droguerji Górnego Piłarskiego hotel Georga Lwów. 331

Wszelchstronnie wykształcony pedagog w średnim wieku, przygotowany od 5 kl. żeńsk. do matury i egzaminu naucz. były naucz. Seminarjum żeńsk, szuka posady w domu pryw. na prowincji. Adres: „K. 38.“ post. rest. Kraków.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Marjacki. 90

Lokal na szynk Długosza 23. 21

1, 2, 3, pokoje Żółtkiewska 38. 228

Kalecza 11. 2. pokoje duże kuchnia. 249

Willa Jaga Kasztelówka. 3 lub 2 pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i ogrodem zaraz do wynajęcia, 250

Kilka pomieszczeń po 4 pokoje z przynależnościami po 36 zł. Boczna Piekarska 1. 27. na gruntach Hillicha. 301

Magazyn, stajnia, wozownia od 1. grudnia do wynajęcia ul. Piekarska 1. 16. 298

Familijne mieszkanie 4-pokoje z przynależnościami o trzech wchodach. Szumlińskich 11. 317

14 ztr. 2 jasne pokoje z kuchnią i przynależnościami ul. św. Wojciecha (Sobieszczyzna 7.) od 1. grudnia dla bezdzietnych. 329

2 pokoje frontowe z kuchnią na I. piętrze za zł. 16-80, Łyczakowska 69 zaraz. 327

Korespondencja prywatna.

Do . . .

W skutek ciężkiej niedyspozycji nie pisałem, dziś się ośmielam Jest mi niewystawione przykro pozostać w terazniejszej sytuacji i bez nadziei! Wina moja li tylko dla tego, że nie miałem odwagi tak wysoko i daleko sięgać — i szła na tę stronę przeważa! Jednak składam prośbę u stóp Ideatu, byś nie brała rzecz tak skrupulatnie i rozstrzygła sprawę na wspólną korzyść. Jakkolwiek zrobisz, uznaję to z góry za słusne i sprawiedliwe. Dziś ponuro na tym świecie, bo na ziemi leży śnieg, zwiędło, zeschno wonne kwiecie, może i mój Ideal znikł? Miłość ma nie rychto niknie, może przetrwać cały wiek, tak i Twoja niech mi kwitnie, czy też pada deszcz, lub śnieg! A gdy słońce znów zaświeci, ziemia się oblecze w kwiat, wtenczas miłość tak jak w lecie, znów jest piękną jak ten świat!

Znajomy.

„BAŁŁABANÓWKA“

12-letnia prawdziwa żytnia wódka bez cukru i bez anyżu. Ino szereg lat wpływa na dobroć i gładkość wódki, z czego wyrabia się naturalna pewna słodycz żyta, jak przy starem winie aroma.

1-litrową butelkę za 90 ct.

KAROL BAŁŁABAN we Lwowie.

Łaskawe zamówienia z prowincji wysyłam odwrotną pocztą.

Pierwszy chrześcijański

Magazyn ubiorów męskich i dla dzieci.



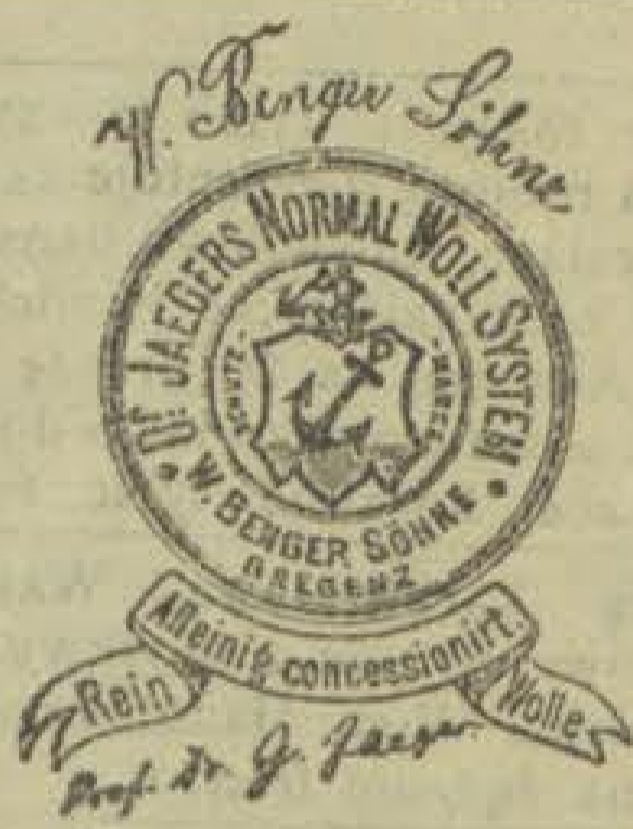
Zaopatrzyłem magazyn bogato w doborowe materje. Wszelkie zatem łaskawe zamówienia wykonuję spieszenie według najnowszej mody po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Również utrzymuję wielki magazyn gotowych ubiorów dla mężczyzn i dzieci własnego wyrobu, jakoteż sprawdzanych z Wiednia. Jestto więc pierwszy taki magazyn założony podług istniejących wielu takich magazynów żydowskich, z tą jednak różnicą, że kupione u mnie towary są lepsze i trwalsze i o wiele tańsze o czem Szanowna PT. Publiczność się już przekonała. Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy upraszam uprzejmie o takowe i nadal kreśląc się z uszanowaniem.

Paweł Piątkowski
we Lwowie, przy ul. Krakowskiej l. 30-32.

Jeżeli stan kawalerski chcesz przed-
[stawić godnie
Kup sobie u **Tiringa** eleganckie
[spodnie
By jednak na pleć piękną afekt wy-
[wrzeć wielki
Nie zaniędbaj do tego kupić kamizelki
Nie będzie jak z marmuru twa postać
[wykuta
Gdy sobie u **Tiringa** nie sprawisz
[surduta
Na to wszystko wdziej jeszcze **Ti-
[ringa** paletto
A poznasz jaki urok ma szyk nad
[kobietą.

Wiedeńska Filja
gotowych sukien męskich

we Lwowie, ul. Jagiellońska 2.
vis a vis kasy oszczędności.



Orygin. prof. dra Jä-
gera wyroby po ce-
nach fabrycznych z naj-
szlachetniejszej włny, zaleca-
ne dla osób wężego zdr. wia.
łatwo się przezebiegających

Koszule
Kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołądek
Kamasze
Pończochy myśliwskie ze sto-
pami i bez,
Kamizelki męskie włóczkowe
z rękawami,
Staniki włóczkowe do nosze-
nia po sukni, z rękawami
i bez,
Spodnice włóczkowe

połączenia
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Jeden
z większych browarów

zamierza urządzić we
Lwowie

Skład piwa butelkowego.

Osoby fachowe i obzna-
jomione z tym interesem
zechcą się zgłosić w ho-
telu Europejskim w Piątek
i Sobotę między godzinami
10. a 12. przed południem
lub 2. a 4. po południu.

Z wielkim komfortem urządzony
Główny skład wędlin z pokojami
do śniadań

Karola Przybylskiego

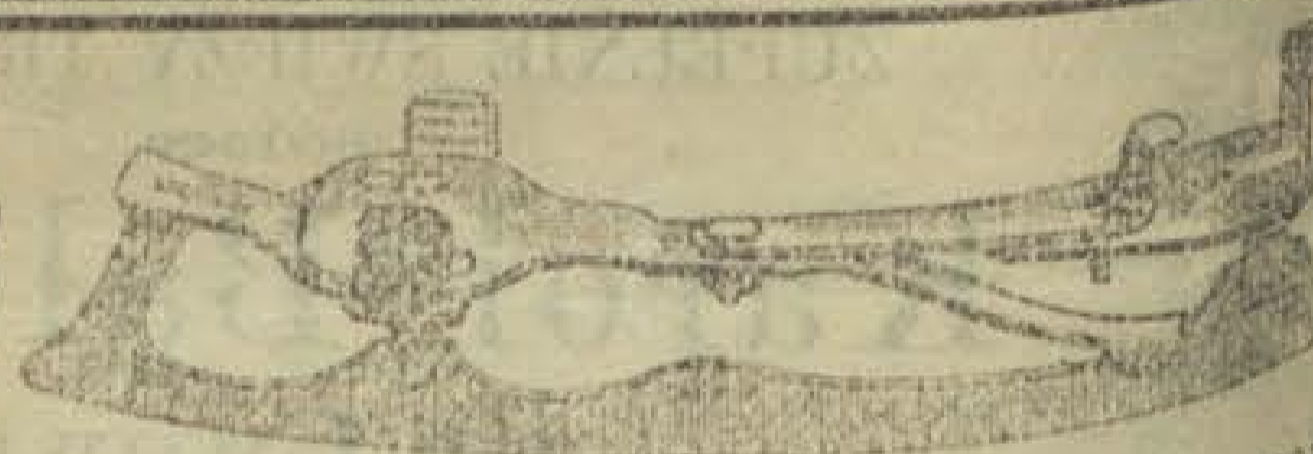
Lwów, ul. Teatralna l. 12.

vis a vis kościoła OO. Jezuitów przechodnia kamienica
niegdyś Andrielego)

połączenia: doskonale wędliny i wyroby masarskie
jakoteż gorące i zimne przekąski, wreszcie Piwo
li tylko pilzneńskie a Porter prawdziwy angielski,
marnoty, sery, kawior astrachański wyborne. —
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwr-
tną pocztą.

P. T. Panom Oficerom w rezerwie
połączenia swój bogato zaopatrzony skład
H. ROSENTHAL
ces. i król. dostawca nadworny
Zakład mandrowania PP. oficerów i urzędników
Lwów, ul. Kopernika l. 9.
Cenniki bezpłatnie i franko.

Łyżwy



„Halifax“ bardzo dobre	para	zł. 1 50	„Merkur“ damskie niklowane	para	zł. 6—
dtto ze stalowymi nożami	2 20	z szerokimi nożami	zł. 5—		
dtto zeszerokimi nożami	3 50	„Jakhson Haines“ nie nikl.	6—		
dtto niklowane zwykłe	3 50	dtto duo nikl.	7—		
dtto dtto z szer. nożami	5 50	dtto dtto niklowane	7—		
dtto damskie nie niklowane	1 50	model z Grazu	1—		
dtto dtto niklowane	3 00	Łyżwy żelazne z rzemykami	— 80		
„Merkur“ albo Helwetia	3 20	Para pasków do Halifax	— 80		

połączenia w największym wyborze
PIOTR CHRZĄSTOWSKI
handel żelazny
we Lwowie, plac Kapitułny l. 1. (naprzeciw Katedry)
Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Dzieła
Juliusza Słowackiego

wydał
Dr. Henryk Biegeleisen

w 4 tomach 8° z 4 portretami poety i 4 podobiznami
autografu opuszcza prasę w pierwszych dniach grudnia.
Cena za 4 tomy 4 zł. w ozdobnej oryginalnej oprawie
z portretem poety na okładce cłoconiami na tytule
i grzbiecie 6 zł.

Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.

Nowe to wydanie obejmuje wszystkie poezje i pisma prozą przez
poetę do druku przeznaczzone i ogłoszone za jego życia — w
tekście autentycznym. Obejmuje więc prócz dzieł po-
wszechnie znanych i takie, które w żadnym z dotychczasowych
wydań dzieł Słowackiego nie były ogłoszone.

Najlepszym, najpraktyczniejszym, najtrwalszym i naj-
elegantszym pokryciem na posadzki, schody, koryta-
rze, przedpokoje itp. są niezaprzeczenie deseniowe

CHODNIKI GUMOWE

o różnych szerokościach i deseniach, które na składzie
utrzymuje i poleca

ALOJZY HUBNER, Lwów Rynek 38.

Ciągnięcie 1. grudnia 1893.
LOSY PAŃSTWOWE z roku 1864.

Główna wygrana zfr. 150.000.

Premesy na całe losy po zfr. 5— na poł losy
po zfr. 3—.

Losy te także w ratach miesięcznych
po zfr. 10.— i zfr. 5.—.

Po zapłaceniu pierwszej raty wszystkie ewentu-
alne wygrane należą się już kupującemu.

Ubezpieczenie tych losów przed stratą przy
najmniejszej wygranej; za każdy los 20 ct.

LOSY TURECKIE

Główna wygrana franków 600.000.

Także w ratach miesięcznych po zł. 3.—.

Kupujemy i sprzedajemy w ogóle
wszystkie listy zastawne, akcje, losy i inne papiery
wartościowe po najprzystępniejszych cenach.

Towarzystwo bankowe i kantor wymiany

Schellenberg i Kreyser

we Lwowie,
plac Halicki liczba 1.

Karty okrętowe do PÓŁNOCNEJ AMERYKI

w Towarzystwie żeglugi parowej

NIDERLANDZKO - AMERYKANSKIEM

Kolowratring 9.

WIEN

IV. Weyringergasse 7 a.

Znakomite opatrzenie.

Najtańsze ceny pasażerskie.

Objaśnienia bezpłatnie.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych
przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego,
bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost
przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiela
badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med.
Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Peynuch w Lon-
dynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą
postępowania chemicznego, które od lat 30 żadnej nie ulega zmianie,
nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego
powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, nie-
mniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, piamy, piegi
i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dłozy po ospie, nadając skó-
rze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony kolor.

Cena Balsamu brzozowego zfr. 1 50 za dzbanuszek.
Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną

delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA MYDŁO BENZOE**, za sztukę ct. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wi-
ktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt. w Tarnowie u Maurycego Adlera,
w Bielsku u Alfreda Blumenthala i doguerji A. Hass.